Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

WYDANIE: A

Słowo Ludu

Nakład: 160.545

Cena 50 gr

ROK XXI nr 214 (7178)

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

KIELCE, NIEDZIELA, 2 SIERPNIA 1970 R.

nasz serwis

630 prawdziwków — „łupem" radomianina

Nie słyszeliśmy jeszcze o takim rekordzie. Oto mieszkaniec Radomia, Adam Bielecki, zam. przy ul. Kościuszki 16 m. 30, wybrał się do dębowego lasu w okolicach Dąbrowy (pow. radomski) i powrócił do domu z niezwykłym „łupem". Znalazł on bowiem dokładnie 630 młodych prawdziwków. „Było tyle grzybów — powiedział nam w redakcji, że nie było gdzie nogi postawić"...

Radomianin zademonstrował nam jednocześnie „rodzinkę" — 8 prawdziwków różnej wielkości trzymających się na jednej grzybni. (ekr.)

Zabytkowy młyn i... dziurawy dach

We wsi Grodek, w pow. zwoleńskim, znajduje się zabytkowy młyn wodny z wielkim, drewnianym kołem napędowym, który wzbudza żywe zainteresowanie wśród przypadkowo trafiających tu turystów. Wojewódzki konserwator zabytków w Kielcach zaliczył ten młyn do zabytków, informując jednocześnie właściciela, że obiekt będzie wyremontowany w drugim kwartale tego roku i udostępniony grupom wycieczkowym. Niestety, minął już lipiec, a o remoncie młyna nic nie słychać. Tymczasem dach z gontu przecieka i młyn z każdym miesiącem coraz bardziej chyli się ku upadkowi. (ekr.)

„Małosolne" ze Zwolenia

Załoga Przetwórni Owocowo-Warzywnej zakładu eksportowo-importowego w Zwoleniu przystąpiła do produkcji tzw. małosolnych ogórków przeznaczonych na potrzeby rynku krajowego. Wyprodukuje się to około 30 ton tego przysmaku, zwłaszcza na zamówienia uspołecznionego handlu w województwie poznańskim.

W zwoleńskiej przetwórni przygotowuje się też 380 ton ogórków konserwowych do wysyłki eksportowej. Odbiorcami ogórków są: Niemiecka Republika Demokratyczna, Niemiecka Republika Federalna i Czechosłowacja. (ekr.)

Sanatorium dla rolników

Komisja Planowania Gospodarczego przy Radzie Ministrów wyraziła zgodę na włączenie do planu inwestycyjnego w latach 1971—1975 budowy domu zdrowia dla rolników w Busku. Inwestorem bezpośrednim tego tak potrzebnego dla wsi obiektu sanatoryjnego będzie Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych w Kielcach. Według wstępnych zamierzeń rolnicze sanatorium składałoby się z części hotelowej o 200 łóżkach, części socjalnej i zabiegowej. Jeszcze w tym roku WZKR ma przedstawić konkretniejsze założenia dotyczące trybu przygotowywania dokumentacji i cyklu budowy. (mr)

Dobre plony rzepaku w PGR

Załogi państwowych gospodarstw rolnych naszego województwa zakończyły sprzęt i omłoty rzepaku. Omłoty wykazały, że prawie wszystkie gospodarstwa PGR, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, osiągnęły dobre plony. I tak np. w PGR Drożejowice pow. Kazimierza Wielka zebrano 26 q, a w PGR Białaczów pow. Opoczno 25 q rzepaku z ha. Podobne plony uzyskano w PGR Nagorzany, Laziska i innych.

Obecnie główny wysiłek załóg PGR skierowany jest na sprzęt zbóż. Przodują gospodarstwa położone w północno-zachodnich rejonach województwa. (kka)

Jesienne grzyby

Na targach i jarmarkach w Kielcach i w innych miastach pojawiły się już w sprzedaży jesienne grzyby. Dość duże są dostawy maślaków, surojadek i innych grzybów, które występują przeważnie w późniejszym okresie.

Nabyć można także polne pieczarki. Grzyby te występują m. in. na łąkach koło Skarżyska-Kościelnego i Mniowa. Pieczarki spotyka się też w podkieleckich lasach. (kka)

Tworzywo zastąpiło brąz

Na pomysł wykorzystania tworzywa w koparkach melioracyjnych wpadli racjonalizatorzy: Marian Durdyń i Mieczysław Bieküp z Bazy Sprzętu Melioracyjnego w Kielcach. Z tworzywa produkuje się tuleje do łożysk, co przynosi po- [illegible]

Spotkania ministrów spraw zagranicznych i obrony krajów arabskich

LONDYN, PARYŻ. PAP. Agencje prasowe donoszą, że w Kairze mają się rozpocząć spotkania ministrów spraw zagranicznych i obrony krajów arabskich, biorących bezpośredni udział w walce o likwidację skutków izraelskiej agresji. Niespodziewanie do stolicy ZRA udał się jordański minister spraw zagranicznych, Atallah oraz minister obrony, Al Madżali. Dotychczas nie ujawniono, co będzie przedmiotem narady, ale zdaniem obserwatorów uczestnicy spotkania w Kairze przedyskutują sprawy związane z tzw. „planem Rogersa". Nie wiadomo jeszcze, czy oprócz ZRA, Jordanii i Syrii w obradach wezmą udział przedstawiciele Iraku i Sudanu, których wojska stacjonują na froncie jordańskim i wzdłuż Kanału Sueskiego.

Korespondent agencji France Presse podaje, że Komitet Centralny Palestyńskiego Ruchu Oporu, którego delegacja przybyła także do Kairu, stara się uniknąć potęgowania nastrojów antyegipskich, widocznych obecnie wśród niektórych członków ekstremistycznych organizacji palestyńskich. Komitet Centralny nie chce, by nastroje te przerodziły się w konflikt między ZRA a komandosami. Zdaniem kół dobrze poinformowanych, delegacja zapewniła władze egipskie o swym dążeniu do załagodzenia nieporozumień, zwracając uwagę na potrzebę złożenia przez rząd egipski deklaracji, iż akceptacja planu

DOKOŃCZENIE ZE STR. 2

Rokowania w Moskwie

MOSKWA PAP. Na sobotnim przedpołudniowym posiedzeniu radziecko - zachodnioniemieckiej grupy roboczej utworzonej przez ministrów, A. Gromykę i W. Scheela, toczyła się dalsza dyskusja nad sformułowaniami projektu układu o wyrzeczeniu się siły. Po posiedzeniu, które trwało dwie godziny, rzecznik zachodnioniemiecki, von Wechmar oświadczył, że pewne kwestie są nadal nie wyjaśnione, ale osiągnięto „częściowe wyniki". Rzecznik określił atmosferę dyskusji jako rzeczową.

S. Jędrychowski w Bułgarii

SOFIA. PAP. Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Bułgarii Iwana Baszewa przybył tu na wypoczynek minister spraw zagranicznych Polski Stefan Jędrychowski z małżonką. Po powitaniu gościa na sofijskim lotnisku przez ministra Iwana Baszewa i ambasadora Polski w Bułgarii Jerzego Szyszko minister Jędrychowski odbył rozmowę ze swym bułgarskim kolegą w obecności wiceministra spraw zagranicznych Harlambi Trajkewa. Obecny był ambasador Polski w Bułgarii Jerzy Szyszko i ambasador Bułgarii w Polsce Nikołaj Czernew.

Tematem rozmów były sprawy interesujące obydwa kraje i ministerstwa spraw zagranicznych.

ŚFMR, Ćmielów, Kopalnia Siarki w Grzybowie

Intensyfikacja gospodarowania i wykorzystanie rezerw — podstawą wzrostu płac w nowym systemie bodźców

W zakładach przemysłowych Kielecczyzny trwają przygotowania do wprowadzenia od 1 stycznia 1971 r. nowego systemu bodźców materialnego zainteresowania. Po okresie wstępnych prac propagandowo-szkoleniowych główny nacisk specjalnie powołanych w związku z tą akcją komisji zakładowych i zespołów problemowych skierowany został na wykrywanie i analizę wszystkich rezerw produkcyjnych. Są one w naszym przemyśle niemałe. Niedostateczne jest np. wykorzystanie czasu pracy maszyn i urządzeń. Już obecnie dziesiątki fabryk, wśród nich *starachowicka FSC, Zakłady im. gen. Waltera w Radomiu, Zakłady „Warel" w Szydłowcu, Zakłady Metalowe w Skarżysku* przekazują wysokosprawne, często nowoczesne lub słabo wykorzystane maszyny innym zakładom bez szkody dla realizacji planowych zadań produkcyjnych.

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

Sekretarz generalny KC KP Kanady przebywał w Polsce

W dniach 30 lipca — 1 sierpnia br., na zaproszenie KC PZPR, przebywał w Polsce sekretarz generalny KC Komunistycznej Partii Kanady William Kashtan.

30 lipca br. William Kashtan złożył wizytę członkowi Biura Politycznego, sekretarzowi KC PZPR Zenonowi Kliszce. W czasie spotkania omówiono sytuację w międzynarodowym ruchu komunistycznym i robotniczym, problemy bezpieczeństwa europejskiego oraz inne sprawy będące przedmiotem wspólnego zainteresowania obu partii. Rozmowa, w której uczestniczył zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC Bohdan Lewandowski, upłynęła w serdecznej i partyjnej atmosferze.

W 26 rocznicę wybuchu powstania warszawskiego

1 bm. w 26 rocznicę wybuchu powstania warszawskiego społeczeństwo stolicy złożyło hołd pamięci i bohaterstwu uczestników powstania, składając wieńce i kwiaty pod Pomnikiem Nike.

Na zdjęciu: kompania honorowa WP podczas uroczystości.

CAF—Dąbrowiecki—Telefoto

Operacja serca bez otwierania klatki piersiowej

W Klinice Chirurgii Dziecięcej AM w Warszawie przeprowadzono niecodzienny zabieg polegający na operacji serca bez otwierania klatki piersiowej. Pacjentem był 3-tygodniowy noworodek, dotknięty ciężką wadą wrodzoną serca. Zabieg miał miejsce 3 tygodni temu. Stan zdrowia dziecka jest dobry. Jest to pierwsza, w pełni udana tego rodzaju operacja w Polsce. W tych dniach został przeprowadzony następny zabieg tego rodzaju, również z dobrym wynikiem.

Ta nowa metoda pozwala — jak zostało stwierdzone na zjeździe Europejskiego Towarzystwa Kardiologii Dziecięcej, jaki obradował ostatnio w Warszawie — na ratowanie życia bardzo małych dzieci, u których przeprowadzenie normalnego zabiegu operacyjnego jest niemożliwe.

Chodzi tu o przypadki bardzo ciężkiej wady wrodzonej serca polegającej na przestawieniu głównych pni tętniczych, co powoduje brak dopływu utlenionej krwi do organizmu. W rezultacie wkrótce po urodzeniu, dziecko ginie. Maleńki organizm jest zbyt słaby, aby można było przeprowadzić zabieg polegający na otwarciu klatki piersiowej.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Skarb w szklanych słoikach

Tajemnicze opowieści o skarbach przypomina sprawa, która rozegrała się przed Sądem Powiatowym w Białymstoku.

Kilka lat temu 23-letni Henryk S. z Wasilkowa k. Białegostoku odkrył w piwnicy swego ojca Edwarda S. szklane słoiki z niezwykłą zawartością — biżuterią, złotymi monetami i innymi kosztownościami. Młody człowiek opowiedział o tym swemu koledze Tadeuszowi C. i jego rodzinie. Piwniczny skarb został szybko prawie całkowicie opróżniony. O kradzieży dowiedziała się właścicielka fortuny, ciotka wścibskiego młodzieńca — Matylda D. z Gdańska. W 1965 r. schowała ona w piwnicy swego brata, Edwarda S. wspomniane kosztowności, których wartość oceniono potem na półtora miliona złotych. Każdego roku przyjeżdżała sprawdzić czy skarb nie został naruszony. To właśnie naprowadziło Henryka S. na trop tajemniczych szklanych słoików.

Kiedy doszło do rozprawy sądowej Matylda D. zdołała odzyskać kosztowności już tylko na sumę 88 tys. zł. Zostały one umieszczone w depozycie. Natomiast kary wymierzone oskarżonym w tej sprawie darowano im na mocy amnestii. Spłacają oni tylko dość wysokie grzywny.

„Podróż" pałacu

XVIII-wieczny Pałac Lubomirskich na placu Żelaznej Bramy stoi już na nowym miejscu — frontem do Ogrodu Saskiego. Właściwa operacja przesunięcia budynku o wadze 8,5 tys. ton trwała ok. 1,5 miesiąca. Został on przesunięty przy pomocy 1.400 walców, na których toczył się budynek po specjalnych szynach. Pałac obrócono o 78 stopni po łuku o długości 75 m. Przesunięcia pałacu dokonało Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych w Warszawie.

Na zdjęciu górnym: budynek przygotowany „do drogi". Na pierwszym planie widoczne szyny, po których go przesunięto.

Na zdjęciu dolnym: pałac już po obróceniu.

CAF — Urbanek

Prognoza pogody

Dziś, 2 bm. będzie zachmurzenie niewielkie, tylko w części południowo-zachodniej i zachodniej skłonność do burz. Temperatura maksymalna od 22 st. nad morzem do 28 st. na południu. Wiatry słabe i umiarkowane, zmienne.

Dar brytyjskich naukowców

LONDYN. PAP. Wydział farmaceutyczny „Royal College Of Surgeons Of England" w Londynie przekazał Instytutowi Kultury Polskiej dwa aparaty wartości ok. 1000 funtów dla Centrum Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej PAN w Warszawie i Akademii Medycznej w Krakowie. Ofiarowane aparaty umożliwią kontynuowanie rozpoczętych wspólnych badań nad oznaczaniem hormonów we krwi specjalną techniką.

Polacy naukowcy współpracowali z naukowcami brytyjskimi w zakresie farmakologii, a w szczególności z profesorem J. R. Vane'm i G. V. R. Bornem.

Instytut złożył ofiarodawcom podziękowanie i przekazał aparaty do kraju.

Bocianie wioska

BERLIN PAP. — Wioska Parey w powiecie Rathenow (okręg poczdamski) pobiła rekord NRD. Zagnieździło się tam 18 par bocianów, liczba nie notowana dotychczas na tak niewielkim obszarze.

Okręgi Rathenow, Kyritz i Havelberg są prawdziwą Mekką bocianów. Przebywa ich tu kilkaset sztuk, [illegible] jak podają ornitolodzy NRD, jeden stary bocian z ulanną [illegible] pochodzenia afrykańskiego.

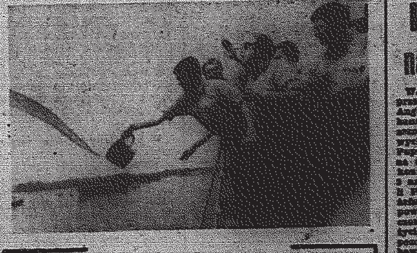

Pożegnanie ze starym przywilejem

Od 325 lat marynarka wojenna W. Brytanii otrzymywała przydziałowe porcje rumu dla swoich marynarzy. [illegible] Od 1 lipca marynarze otrzymali ostatnią przydziałową porcję tego trunku. W zamian za zlikwidowanie owego przywileju będą mogli nabywać w kasynach piwo po zniżonych cenach.

Na zdjęciu: marynarze z HMS „Bellerophon" wylewają ostatnią porcję rumu za burtę, żegnając się w ten sposób ze starym przywilejem.

CAF — UPI — Telefoto

[illegible] ważne oszczędności. Tuleje z tworzywa są tańsze od brązu i znacznie trwalsze.

Pomysł kieleckich racjonalizatorów zostanie upowszechniony we wszystkich przedsiębiorstwach melioracyjnych w kraju. Powstaje też [illegible] kopar [illegible] melioracyjne. (kka)

Nowe ośrodki rybackie

W kilku miejscowościach naszego województwa trwa praca przy rozbudowie i modernizacji stawów rybackich. Po zakończeniu inwestycji Państwowe Gospodarstwa Rybackie zwiększą produkcję narybku i karpi handlowych.

Poważne roboty prowadzone są w Zameczku (w pow. radomskim. Kosztem 8 mln złotych dokonuje się tam odbudowy 78 ha stawów rybackich, które dotychczas nie były eksploatowane. Po zakończeniu robót ten nowy ośrodek rybacki będzie produkował ok. 40 ton wyborowego karpia rocznie oraz poważną ilość narybku.

W Jastrzębcu pow. Busko-Zdrój przeprowadza się odbudowę 100 ha stawów rybackich. Roboty zakończone zostaną w 1972 roku. (kka)

Ruch na Wiśle

Po spłynięciu fali powodziowej na środkowej Wiśle wznowiono żeglugę. Na rzece spotyka się podaż barek, zdążających do Warszawy, Krakowa, Sandomierza, Puław i innych miast, położonych nad Wisłą. Kursują również barki należące do Okręgowych Zarządów Wodnych, którymi przewozi się materiały potrzebne do regulacji rzeki.

Tegoroczna letnia powódź wyrządziła duże szkody na terenie powiatów nadwiślańskich. W kilkudziesięciu miejscach stwierdzono przecieki wody przez wały i miejsca te wymagają naprawy. W wielu rejonach przeprowadzi się przebudowę i modernizację wałów. (kka)

Z procesu bandy Mansona

Linda Kasabian odpowiada na pytania oskarżyciela i obrońców

WASZYNGTON PAP. W piątek przed sądem przysięgłych w Los Angeles rozpatrującym sprawę bandy Mansona w dalszym ciągu zeznawała współoskarżona Linda Kasabian. [illegible]

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Kradzież 7 tys. peruk

BONN PAP. — 7.000 peruk z włosów sztucznych i 300 peruk z włosów prawdziwych, wartości 185 tys. DM tzn. 45 tys. dolarów skradziono w tych dniach w domu towarowym w Kolonii (NRF). W toku dochodzenia policja nie [illegible] Sprawców kradzieży dotychczas nie odszukano.

Jutro w „Słowie Ludu"

W poniedziałkowym wydaniu naszej gazety zamieszczamy następujące pozycje:

- Pierwszy zakład po nowemu, czyli jak w FSC w Starachowicach konkretyzuje się uchwały V plenum KC PZPR.
- Co spowodowało ubezpieczenie [illegible].
- Dymek wolności — felieton z cyklu „Zgrzyty".

Ponadto: recenzja filmowa, to i owo, kolumna wiadomości sportowych, serwis informacyjny z kraju, z województwa i ze świata.

W 25 rocznicę zakończenia konferencji

Poczdam ostatecznie ustalił zachodnią granicę Polski

„Były niemieckie terytorium na wschód od linii biegnącej od Morza Bałtyckiego bezpośrednio na zachód od Świnoujścia i stąd wzdłuż zachodniej Nysy do granicy czechosłowackiej, włączając w to część Prus Wschodnich, która zgodnie z porozumieniem osiągniętym na niniejszej konferencji nie została oddana pod administrację ZSRR – i włączając obszar byłego wolnego miasta Gdańska, powinny znajdować się pod zarządem państwa polskiego i pod tym względem nie powinny być uważane za część radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec".

Tak brzmi jednomyślny werdykt trzech wielkich mocarstw – Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w sprawie zachodniej granicy Polski sformułowany prawnie w IX rozdziale Układów Poczdamskich. Noszą one datę 2 sierpnia 1945 r.

Poczdam podjął więc ostateczną decyzję co do naszej zachodniej granicy. W rozmowie z przebywającą w Poczdamie delegacją polską, minister spraw zagranicznych – Bevin wówczas podkreślił autorytatywnie, iż „uzgodnione rozwiązanie jest ostateczne".

Ten nieodwołalny charakter ustaleń poczdamskich zawiera się nie tylko w tym, że układy mówią o „byłych terytoriach niemieckich" [illegible]

[illegible]

Układy zobowiązywały Niemcy do podporządkowania się decyzjom poczdamskim [illegible] Niemiecka Republika Demokratyczna. Zawarła ona z nami Układ Zgorzelecki [illegible]

[illegible]

Rząd polski wysuwając problem ostatecznego uznania naszych zachodnich granic [illegible]

[illegible] stwa wszystkim narodom i państwom.

Do tego konsekwentnie zmierza polityka zagraniczna Polski i krajów socjalistycznych. Gdyby wszystkie narody doprowadziły do urzeczywistnienia tego — a przecież istnieją ku temu dziś bardziej sprzyjające warunki w Europie niż kiedykolwiek — zrealizowalibyśmy drogę, która została wytyczona w Układach Poczdamskich podpisanych równo przed 25 laty.

Z Wietnamu południowego

Siły powstańcze wzmogły ataki

PARYŻ PAP. Aktywność bojowa sił powstańczych w południowym Wietnamie wydatnie wzrosła w ciągu ostatnich 24 godzin — donosiła agencja France Presse w sobotę.

Wzrosła liczba ataków partyzanckich przy użyciu rakiet i moździerzy. Pod ogniem sił powstańczych znalazło się w tym czasie 21 obiektów amerykańskich i sajgońskich.

Trzech żołnierzy amerykańskich poniosło śmierć, a 27 zostało rannych w rejonie Da Nang.

Samoloty „B-52" nadal dokonują nalotów na południowy Wietnam. W piątek przeprowadziły 4 naloty na tzw. „front północny".

Ciężka artyleria amerykańska kontynuuje ostrzeliwanie terytorium Kambodży z terenu południowego Wietnamu.

Wzmożone tempo prac SALT

Prace wiedeńskiej rundy SALT prowadzone są obecnie we wzmożonym tempie. Po raz pierwszy, po 3,5 miesiącach obrad delegacje poza posiedzeniami plenarnymi odbywającymi się dwa razy na tydzień przeprowadziły szereg spotkań w mniejszym gronie i na różnych szczeblach. W niektórych z nich uczestniczyli również szefowie delegacji — wiceminister Władimir Siemionow i ambasador Gerard Smith. Po raz pierwszy też w kołach obu delegacji nie dementuje się choć i nie potwierdza oficjalnie, iż przystąpiono do debaty nad konkretnymi propozycjami.

INTENSYFIKACJA GOSPODAROWANIA I WYKORZYSTANIE REZERW

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Znaczny procent nowoczesnych, bardzo drogich maszyn pracuje u nas tylko przez 8 godzin dziennie. *Jest realna możliwość i potrzeba wydłużenia czasu ich pracy do pełnych dwóch zmian, czyli 16 godzin na dobę.*

Zainteresowanie nowym systemem bodźców materialnych w poszczególnych zakładach przemysłowych naszego województwa sprowadzało się jeszcze do niedawna głównie do stworzenia przez ten system możliwości zarobkowych. Obecnie członkowie komisji zakładowych, zespołów problemowych, majstrowie i robotnicy zaczynają zdawać sobie sprawę z tego, że bodźce są przede wszystkim instrumentem polityki ekonomicznej. *Muszą one być wykorzystane dla intensyfikacji gospodarowania i wykorzystania wszystkich rezerw produkcyjnych. Tylko osiągnięcie tych celów da podstawę* dla wzrostu płac i premii w przemyśle. Takie właśnie działanie i taki cel muszą uwzględnić komisje przy formułowaniu wskaźnika syntetycznego i zadań odcinkowych dla poszczególnych zakładów.

W Świętokrzyskiej Fabryce Maszyn Rolniczych w Kunowie w wyniku szczegółowych analiz stanu gospodarki zakładu Komisja Zakładowa oraz zespoły problemowe ustaliły i określiły poważne rezerwy, które należy zagospodarować w możliwie krótkim czasie. Chodzi tu m. in. o opartą na dokładnych analizach możliwość zmniejszenia zużycia materiałów i przyrządów o około 3 mln zł, zużycia energii elektrycznej wartości 270 tys. zł, zmniejszenie produkcji braków o 200 tys. zł. Możliwe i konieczne jest zwiększenie o około 20 proc. wykorzystania parku maszynowego. Rezerwy w zatrudnieniu obliczono na 65 pracowników fizycznych i 12 pracowników umysłowych. Jako wskaźnik syntetyczny w Świętokrzyskiej Fabryce Maszyn Rolniczych zaproponowano wynikowy poziom kosztów. Przyjęto też zadania odcinkowe: postęp techniczny, poprawa jakości produkcji lepsze wykorzystanie parku maszynowego, obniżka kosztów materiałowych.

Komisja przeprowadziła wstępne obliczenie wzrostu płac pracowników umysłowych i fizycznych w oparciu o dane wynikające z projektu planu realizacji zaproponowanych zadań odcinkowych i wskaźnika syntetycznego w 1971 r. Ustalono, że średnia płaca pracowników umysłowych przy pełnym wykonaniu tych zadań i wykorzystaniu rezerw przyjętych do zagospodarowania w 1971 roku powinna wzrosnąć w porównaniu do br. średnio o 6,1 proc., czyli o 196 złotych miesięcznie. Jednocześnie fundusz na podwyższenie płac robotników winien wynieść łącznie 4,5 proc. tegorocznej średniej płacy. Oznacza to że zarobki robotników wzrosną wtedy średnio o 1133 zł rocznie. Wstępna ocena efektów ekonomicznych wynikających z intensyfikacji gospodarowania wskazuje, iż w 1971 roku zakład wykonując zadania odcinkowe i wskaźnik syntetyczny uzyska efekty gospodarcze sięgające 7,5 mln zł. Wzrost płac znajdzie więc pełne pokrycie w wygospodarowanych efektach ekonomicznych.

W Kopalni Siarki w Grzybowie w wyniku przeprowadzonej przez komisję zakładową szczegółowej analizy gospodarki ujawniono szereg poważnych rezerw. Stwierdzono m. in. możliwość i potrzebę lepszego wykorzystania czasu pracy zainstalowanych kotłów. Dzięki zastosowaniu pewnych udoskonaleń technicznych i poprawie organizacji pracy są możliwości zwiększenia produkcji gorącej wody do podziemnego wytapiania siarki.

Na podstawie ujawnionych rezerw w Grzybowie dokonano rewizji przedstawionego poprzednio projektu planu 5-letniego. Uznano za możliwe i realne zwiększenie już w przyszłym roku wydobycia siarki o 8,5 proc. W toku prac komisji ujawniono również wiele źródeł oszczędności. Efekty ekonomiczne wynikające z lepszego gospodarowania paliwem surowcami i materiałami mogą przysporzyć kopalni oszczędności sięgających wielu milionów złotych rocznie i przyczynić się do poważnego obniżenia kosztu jednostkowego wydobywanej tu siarki. Jako zadania odcinkowe komisja przyjęła: wzrost wydajności pracy, jakość siarki, poprawę wskaźnika wykorzystania kotłów oraz zwiększenie wydobycia siarki z otworu. Komisja przygotowała odpowiednią dokumentację, która określa skutki finansowe, jakie przyniesie pełna realizacja zadań odcinkowych. Przygotowano dokumenty omawiające sposób naliczania premii za poszczególne zadania przyjęte do realizacji przez wydziały i brygady.

Większość inicjatyw mających na celu wykorzystanie ujawnionych rezerw wychodzi nie tylko od komisji zakładowych, ale również od organizacji i instancji partyjnych. Jak stwierdzono na posiedzeniu egzekutywy KP PZPR w Opatowie — konieczność podejmowania inicjatyw przez komitety zakładowe, a także komitety powiatowe wynika często z kiepskiej pracy administracji gospodarczej, w tym również zjednoczeń. Oto np. opóźnienie w pracy Komisji Zakładowej działającej od dwóch miesięcy w *Zakładach Porcelany w Ćmielowie* powstało z winy Zjednoczenia Przemysłu Ceramicznego w Kielcach. Przedstawiciel tego Zjednoczenia pełniący jednocześnie bardzo odpowiedzialną funkcję przewodniczącego Komisji Zakładowej w okresie największego nasilenia jej prac w lipcu wypoczywał sobie spokojnie na urlopie. „Osierocona" Komisja inspirowana do pracy przez organizację partyjną i dyrekcję przeprowadziła analizę wykorzystania maszyn i urządzeń. Ustalono, że część maszyn wartości około 1,5 mln zł można przekazać innym zakładom bez szkody dla realizacji planowanych zadań. Rezygnacja z tych niepotrzebnych maszyn zmniejszy koszty zakładowe powstające z tytułu amortyzacji i oprocentowania. Jako wskaźnik syntetyczny zaproponowano tu wynikowy poziom kosztów. W zadaniach odcinkowych zwrócono szczególną uwagę na postęp techniczny, wzrost i poprawę efektywności eksportu oraz obniżkę strat na brakach. (b)

Premier krajowego rządu północnej Nadrenii-Westfalii przybył do Polski

Na zaproszenie ministra handlu zagranicznego Janusza Burakiewicza przybył w sobotę z kilkudniową wizytą do Polski premier krajowego rządu północnej Nadrenii — Westfalii — Heinz Kuehn z małżonką.

Premierowi towarzyszy sekretarz stanu — prof. Friedrich Halstenberg z małżonką.

Na lotnisku Okęcie gości z NRF powitali: kierownik Ministerstwa Handlu Zagranicznego — wicemin. Marian Dmochowski oraz wyżsi urzędnicy MHZ i MSZ.

Obecny był zastępca kierownika przedstawicielstwa handlowego NRF w Warszawie — Henry A. Gass.

Obozy robotniczo-studenckie

W sobotę rozpoczął się w Mielnie koło Olsztyna centralny obóz robotniczo-studencki. Organizatorami tego obozu, jak i pozostałych zgrupowań robotniczo-studenckich jest CRZZ i Rada Naczelna Zrzeszenia Studentów Polskich. Obozy, w których biorą udział studenci i młodzi robotnicy z różnych zakładów pracy, mają charakter dyskusyjno-polityczny.

Pierwszy motel na Rzeszowszczyźnie

W sobotę w Lesku, przy drodze wiodącej na Baligród i szlak Bieszczadów — przekazany został do użytku pierwszy na terenie Rzeszowszczyzny motel turystyczny. Obiekt ten posiada 25 pokoi, 70 miejsc noclegowych, stację paliw, stację usługową oraz salon sprzedaży sprzętu motocyklowego. Urządzono tu również strzeżone pole campingowe na kilkadziesiąt miejsc.

Między Odrą a Bugiem

Wystawa „50 lat rzeźby brneńskiej"

W Poznaniu nastąpiło otwarcie wystawy pn. „50 lat rzeźby brneńskiej". Zaprezentowanych zostało 130 rzeźb w brązie, kamieniu i drewnie. Ekspozycja jest jeszcze jednym przykładem współpracy kulturalnej dwu zaprzyjaźnionych miast targowych Poznania i Brna. Wystawa jest przeglądem osiągnięć czechosłowackich artystów w okresie od 1918 do 1968 r.

Muzeum lamp naftowych... na statku pełnomorskim

Muzeum w Krośnie, posiadające największy w kraju zbiór lamp naftowych, z których wiele pamięta jeszcze czasy ich wynalazcy — Ignacego Łukasiewicza — ma obecnie swoją „ekspozyturę" na statku Polskich Linii Oceanicznych „Stalowa", kursującym do portów holenderskich. Ekspozycja składa się z fotogramów bogatych zbiorów lamp naftowych i kopii poszczególnych egzemplarzy, rozlokowana jest na całym statku. (t)

Spotkania ministrów

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Rogersa „nie wyrządzi szkody Palestyńskiemu Ruchowi Oporu. Tym samym — kontynuuje AFP — „minikryzys" egipsko-palestyński, który rozpoczął się w związku z zamknięciem rozgłośni partyzanckich, może być wkrótce uregulowany.

Wśród posunięć, które podjął Komitet Centralny, zmierzających do zapobieżenia wszelkim incydentom antyegipskim, wymienia się rozłożenie ochrony przez milicję El Fatah nad ambasadą ZRA w Ammanie.

Niezrozumiałe stanowisko irackiej partii BAAS

Artykuł w dzienniku „Prawda"

MOSKWA PAP. „Niezrozumiałe stanowisko" — oto tytuł opublikowanego w sobotniej „Prawdzie" artykułu redakcyjnego na temat negatywnego stanowiska zajętego przez kierownictwo irackiej partii Baas wobec pokojowej inicjatywy prezydenta Nasera zmierzającej do politycznego uregulowania kryzysu bliskowschodniego.

Dziennik przypomina, że Kair zgodził się na okresowe 3-miesięczne przerwanie ognia i na wznowienie misji Jarringa, który otrzymał odpowiednie pełnomocnictwa w celu wcielenia w życie rezolucji Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada 1967 roku. ZRA, jak poprzednio wypowiadała się za wyzwoleniem wszystkich bez wyjątku okupowanych przez Izrael od czerwca 1967 roku terytoriów arabskich, uznaniem słusznych praw arabskiego narodu Palestyny. Jednocześnie prezydent ZRA w swych ostatnich wystąpieniach podkreślił, że Stany Zjednoczone zawsze zachęcały Izrael do przedłużania agresji przeciwko narodom arabskim, że pozwalały mu na uporczywe ignorowanie listopadowej rezolucji Rady Bezpieczeństwa na odrzucanie politycznego rozwiązania kryzysu bliskowschodniego.

Naród ZRA — pisze dziennik — poparł pokojową inicjatywę prezydenta Nasera, która została zaakceptowana na ostatniej 4 sesji Krajowego Kongresu Arabskiego Związku Socjalistycznego. Z dodatnią oceną spotkała się ta inicjatywa ze strony Jordanii, Libanu i Sudanu, które wyraziły poparcie dla stanowiska Zjednoczonej Republiki Arabskiej, dotyczącego politycznego uregulowania kryzysu bliskowschodniego. Do inicjatywy prezydenta Nasera odniosły się pozytywnie również inne kraje arabskie, na przykład Kuwejt.

W związku z taką reakcją niektórych krajów arabskich na inicjatywę ZRA dotyczącą politycznego rozwiązania kryzysu bliskowschodniego — kontynuuje „Prawda" — wywołuje zdziwienie stanowisko zajęte przez kierownictwo irackiej partii Baas. W Bagdadzie całkiem nieoczekiwanie zaczęto mówić, że podejmowane są próby zmierzające do ostatecznego zlikwidowania problemu palestyńskiego itp. i to w tym samym czasie, gdy prezydent Naser podkreślił, że w odpowiedzi ZRA szczególny nacisk kładzie się na konieczność uznania słusznych spraw arabskiego narodu Palestyny.

Obecnie — stwierdza dziennik — gdy wiele krajów pozytywnie oceniło inicjatywę ZRA związaną z poszukiwaniami formuły politycznego rozwiązania problemu na podstawie listopadowej rezolucji Rady Bezpieczeństwa, negatywny stosunek kierownictwa irackiej partii Baas do inicjatywy prezydenta ZRA, do stanowiska rządu ZRA nie sprzyja skutecznej walce przeciwko agresorowi i tym siłom imperialistycznym i syjonistycznym które go popierają.

Partyzanci urugwajscy przedstawiają swe żądania

MEKSYK PAP. Partyzanci urugwajscy z organizacji „Tupamaros", który w piątek uprowadzili w Montevideo trzech dyplomatów: konsula Brazylii w Urugwaju Aloysio Gomide, urzędnika ambasady USA odpowiedzialnego za bezpieczeństwo personelu amerykańskiego w Urugwaju Daniela Mitrione oraz radcę ambasady amerykańskiej w Montevideo, Gordona Jonesa, przesłali do dziennika „El Diario" list przedstawiający warunki których wypełnienia domagają się w zamian za uwolnienie uprowadzonych dyplomatów.

W przesłanym liście partyzanci stwierdzają, że rząd musi najpierw wyrazić zgodę na spełnienie ich żądań, a dopiero potem podadzą listę więźniów, których uwolnienia domagają się w zamian za dyplomatów oraz określą kraj do jakiego należy ich wysłać.

Partyzanci podali do wiadomości, że w czasie akcji uprowadzenia został ranny Daniel Mitrione. Kula ugodziła go w klatkę piersiową.

Do soboty rano rząd Urugwaju nie dał odpowiedzi na ultimatum partyzantów, ale oficjalne źródła utrzymują, że ich żądania są uważnie studiowane.

Komunikat CSO

CSO Okręg w Kielcach ustaliła nowe ceny warzyw i owoców z dniem 3 sierpnia 1970 roku na terenie województwa kieleckiego i sieci handlu w następującej wysokości za 1 kg:

Ziemniaki wczesne — 3,00, cebula obcinana — 6,00, ogórki kwaszeniaki — 3,50, ogórki sałatowe — 3,50, kapusta wczesna — 2,00, za 1 kg, pomidory z importu kg — 30,00, pomidory krajowe I wyb. — 25 zł, II wyb. — 15,00, marchew obcinana — 4,50, kalafiory pow. 20 cm — 6,00, kalafiory pow. 12 cm — II wyb. / 4,50, buraki obcinane — 3,00, pieczarki — 50,00, orzechy włoskie — 40,00, agrest I wyb. — 10,00, II wyb. — 7,00, czereśnie w.o. kg — 18,00, czereśnie pozostałych odmian — 14,00, ogórki małosolne 12,00 zł.

Na artykuły nie objęte cennikiem należy uzgodnić cenę między dostawcą, a odbiorcą.

Z dniem 3 sierpnia 1970 r. traci moc cennik nr 63/70.

Operacja serca

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

W tej sytuacji znaleziono drogę pośrednią. Istota zabiegu polega na wytworzeniu otworu w przegrodzie międzyprzedsionkowej otwierającego dopływ krwi utlenionej. Do organizmu dziecka (poprzez żyłę udową) wprowadza się w tym celu cewnik który dochodzi do lewego przedsionka. Na końcu cewnika, pod wpływem wtłoczenia pod ciśnieniem odpowiedniego płynu kontrastowego, powstaje twardy balonik, przy pomocy którego wytwarza się otwór w przegrodzie międzyprzedsionkowej. Wytworzenie otworu powoduje natychmiastową poprawę w stanie zdrowia dziecka. Przez otwór bowiem zaczyna przepływać krew utleniona z płuc, która poprzednio nie mogła zasilać organizmu.

Wspomniany zabieg nie usuwa wrodzonej wady serca, umożliwia jedynie dopływ krwi utlenionej, co pozwala utrzymać dziecko przy życiu. Właściwy zabieg operacyjny, polegający na korekcji wady wrodzonej serca przeprowadzany jest później, po kilku latach gdy dziecko jest większe i silniejsze.

Opisany zabieg serca przy użyciu cewnika pozwala utrzymać przy życiu dzieci, dla których nie było ratunku.

Wspomnienia S. Budionnego

MOSKWA PAP. O roli Lenina w utworzeniu Armii Radzieckiej opowiada w wydanych w Moskwie pamiętnikach najstarszy wiekiem radziecki dowódca Siemion Budionny.

Lenin był twórcą naszych sił zbrojnych — pisze marszałek. W jego pracach i praktycznej działalności znalazła wyraz nowa socjalistyczna doktryna wojskowa, ucieleśniająca jedność armii i narodu.

Marszałek Budionny opisuje spotkanie z Leninem i jego rady z których niejednokrotnie korzystał podejmując decyzje podczas prowadzenia wojny z armiami kontrrewolucyjnymi na początku lat dwudziestych. Wówczas dowodził on pierwszą armią konną.

Obecnie Budionny liczy 87 lat. Trzykrotnie przyznano mu tytuł Bohatera Związku Radzieckiego — najwyższe odznaczenie wojskowe.

Z procesu bandy Mansona

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1.

ką „Mogłyśmy iść z jednego miejsca na drugie, ponieważ zawsze byłyśmy w grupie ludzi". Wymieniła ona dwie spośród wspólnot, w których m. in. żyła. Były to „The American Psychedelic Circus" w Bostonie i „Sons Of The Mother" w pobliżu Taos w stanie Nowy Meksyk.

Sąd próbował też ustalić motywy jakimi kierowała się godząc się na złożenie zeznań. Zapytano ją więc, czy złożyła zeznania wyłącznie po to, aby ocalić swoje życie, na co odpowiedziała, że gotowa jest je oddać za to co się stało i dodała: „Od momentu, kiedy to się wydarzyło wiedziałam, że będę jedyną, która powie prawdę". Indagowano ją więc dlaczego będąc zdecydowana wyjawić całą sprawę nie skontaktowała się z policją od sierpnia, kiedy dokonano zbrodni do początku grudnia ub. roku, kiedy została aresztowana: „Bałam się o moje dziecko. Nie chciałam zaczynać od tego wszystkiego, kiedy byłam w ciąży. Chciałam przede wszystkim urodzić dziecko".

W czasopismach...

TYGODNIK KULTURALNY

— Tragiczną rocznicę wybuchu powstania warszawskiego przypadającą 1 sierpnia i wymowę powstania w różnych jego aspektach — jako przejawu największego bohaterstwa ludu Warszawy i jednocześnie gier politycznych obozu londyńskiego liczącego, że uda mu się zahamować bieg historii — przypomina wiele tygodników m. in. „Panorama", „Itd". Krzysztof Nowicki omawia w związku z wybuchem powstania książkę Mirona Białoszewskiego „Pamiętnik z Powstania Warszawskiego". Jest to pozycja w której jak pisze Nowicki „Zamiast bezpośredniego oskarżenia historii, zamiast lamentu na „zły czas" znajdziemy na końcu książki wstrząsające w swej wymowie zdumienie że mimo wszystko tylu przeżyło. Jest to jedno z najbardziej przejmujących świadectw z ostatniej wojny, które porównać można chyba jedynie z kronikami prof. Ludwika Landaua. Obaj zaproponowali przyszłym czytelnikom rzeczy napisane przy pomocy ograniczonej perspektywy widzenia historii, obaj zdecydowali się na dokumenty tak bardzo osobiste, że mówią one o ludziach „czasu pogardy" o wiele więcej niż utwory skrzętnych fabularyzatorów.

ŻYCIE LITERACKIE

„Po kilku dniach zorientowałam się, że mam do czynienia z milionerami" — pisze Barbara Seidler w reportażu „Polscy milionerzy — kto im pomaga". „Byłam świadkiem rozmów od których jeżyły mi się włosy na głowie, obserwowałam gesty obrzydliwe, słyszałam ludzi codziennie rano wydających polecenia telefoniczne swoim pracownikom. Pod willą stały taunusy i mercedesy, w knajpach Karpacza bywali goście zostawiający tam co wieczór po kilka tysięcy złotych. Czy byli to może wielcy wynalazcy, managerowie naszego przemysłu, twórcy? Skądże znowu! To była prywatna inicjatywa". B. Seidler podaje wiele przykładów legalnego i nielegalnego cwaniactwa prowadzącego do zbijania fortun kosztem społeczeństwa. Wniosek wyprowadza jeden: „Więc może czas abyśmy, położyli tamy ich przedsiębiorczości cwaniackiej, może czas, aby ocknęli się wszyscy uczciwi rzemieślnicy, położyli temu kres?

KULTURA

O innym społecznym schorzeniu — znieczulicy na krytykę prasową, obojętnym traktowaniu sygnałów prasowych pisze Janusz Rolicki w artykule „O skuteczności pisania" powołując się na własne krytyczne materiały prasowe które „nie wywołały żadnej reakcji, poza emocjami czytelniczymi".

Znamiennym przykładem zmowy milczenia był fakt opisania przez reportera warszawskiego Jerzego Ambroziewicza niezdrowych stosunków w Jędrzejowskich Zakł. Przem. Terenowego. Minęło od tego czasu kilka miesięcy. Mimo że podane przez Ambroziewicza fakty były bardzo drastyczne — nie nastąpiło żadne wyjaśnienie ani... proces o zniesławienie. Dopiero podjęcie tematu przez telewizję w audycji „Godzina szczerości" spowodowało cuda i natychmiastowe reakcje. Cieszy fakt potęgi telewizji, smuci brak reakcji na o wiele wcześniejszą krytykę prasową.

J. Rolicki podaje przykłady „wydawania administracyjnych zakazów udzielania informacji dziennikarzom". Czasami takie zakazy mają na celu jedno — zabezpieczenie się przed krytyką, asekurowanie się przed wykryciem własnej nieudolności. Rolicki przypomina, że niereagowanie na krytykę prasową jest sprzeczne z polityką władz państwowych i trzeba jak najwcześniej przypomnieć o tym opierając się na oficjalnych dokumentach pracownikom średniego szczebla zarządzania i administracji.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Współczesny Polak — zaczyna swój artykuł „Dziewiarskie obrachunki" Irena Dryll — kocha dzianiny. Kocha ale nie bez „ale". Chce żeby były dobre, to znaczy odpowiadały jego potrzebom i coraz bardziej wybrednym gustom. Natomiast unowocześnianiu bazy technicznej i surowcowej w sensie wprowadzania włókien chemicznych nie towarzyszy dotąd proporcjonalny efekt w postaci szerokiej gamy nowoczesnych wyrobów. Irena Dryll stara się więc odpowiedzieć w jaki sposób przemysł dziewiarsko-pończoszniczy zamierza wykorzystać nowy system bodźców ekonomicznych pod kątem dostosowania produkcji do potrzeb klienta. (mr)

Z ŚWIATA

Śmierć 8 partyzantów boliwijskich

MEKSYK. W piątek przedstawiciel władz wojskowych Boliwii oświadczył, że żołnierze boliwijscy zabili 8 partyzantów, należących prawdopodobnie do organizacji, która 19 lipca br. uprowadziła dwóch zachodnioniemieckich techników.

Podano, że partyzanci zginęli w walce w okolicach miasta Teoponte, z którego porwano obywateli zachodnioniemieckich.

Żałobne flagi w Belfaście

LONDYN. W Belfaście rzecznik wojskowy podał w sobotę rano, iż o godz. 5 został przywrócony spokój w katolickiej dzielnicy miasta, która była sceną całonocnych utarczek.

Tymczasem w katolickiej dzielnicy New Lodge Road wywieszono czarne, żałobne flagi. Na ścianach domów rozlepiano plakaty ze słowami potępienia żołnierzy angielskich, którzy zastrzelili w nocy z czwartku na piątek 19-letniego D. O. Harlana.

Zamach bombowy na ambasadę Jugosławii w Brukseli

BRUKSELA. Po raz drugi w okresie trzech miesięcy dokonano zamachu bombowego na ambasadę Jugosławii w Brukseli. Wybuch, który nastąpił w nocy z piątku na sobotę, uszkodził bramę budynku ambasady. Sprawców zamachu nie ujęto.

Nowy szef grupy obserwatorów ONZ na Bliskim Wschodzie

NOWY JORK. W nocy z piątku na sobotę, generał norweski Odd Bull przekazał stanowisko szefa grupy obserwatorów ONZ na Bliskim Wschodzie swemu następcy generałowi fińskiemu Ensio Siilasvuo.

Ewakuacja włoskiej ludności z Libii

RZYM. Korespondent amerykańskiej agencji UPI donosi, że od pewnego czasu obserwuje się wyraźną emigrację ludności włoskiej, która dotychczas zamieszkiwała w Libii. W ten sposób — dodaje korespondent — kończy się „sen kolonialny" Mussoliniego, który przed 40 laty usiłował przekształcić Libię w kolonię zamieszkałą przez Włochów. (j)

Co one winne?

Leży przede mną dość gruba teczka gromadząca od lat korespondencję o dzieciach wegetujących w nędzy z woli swoich rodziców. Czytelniczkom i czytelnikom w imieniu naszej redakcji składam serdeczne podziękowanie za listy w ich sprawie, za sygnały o dzieciach bez dzieciństwa.

AUTOR

KAZIMIERZ SPÓLNICKI

Dokładnie 12 km od Kielc, na skrzyżowaniu dróg, we wsi Miedziana Góra stoi sobie nie rzucający się w oczy domek. Są w nim trzy... Zajmijmy się bliżej jedną z nich. Pozostałe nie różnią się zbytnio od niej.

...ny od dawna nie wi... wapna. Dwa wyrka służą do spania dla 5 dzieci i ... osób dorosłych. Koce przypuszczalnie zielone, teraz mają kolor trudny do określenia. Jest w izbie koślawy stół i taka... Obok dzieci, w pomieszczeniu, niepodzielnie panuje brud.

Miedziana Góra liczy 1000 mieszkańców. Ostatnio 5 osób ukończyło studia wyższe. Do szkół średnich i zawodowych dojeżdża codziennie 300 młodzieży. Przybyło 30 nowych domów i to nie kurnych chat, ... niemal willowych, murowanych. We wsi zarejestrowano jest 50 motorów.

...starsza, 15-letnia córka do szkoły nie uczęszcza. Dlaczego? Matka nie umie wyjaśnić. Przewodniczący Prez. ... informuje, że próbowano to karać. Grzywny nie ... jednak z czego ściągnąć. ... chce córkę do szpitala ... pracy na swoje miejsce ... i do wieczorówki po...

— Czy za pensję ojca rodzina wyżyje?

— Bo ja wiem? Teraz on ... nie! — mówi matka.

— A czy nie pracował?

— We wsi mówią: Pracuje od czasu do czasu. Pije.

Najmłodsze dziecko nie ma ... roku. Kolejne zdaje się już w drodze. Po co? „Wychowało się tyle, to i dla tamtych chleba starczy". Czy na... starczy? „Nam też lepiej nie było. Pięcioro nas matka". A więc nam było źle, to i dzieciom naszym niech będzie źle. Filozofia szczególna.

— Oddacie dzieci? Niech żyją jak ludzie...

— Nigdy. Panie, co by ludzie powiedzieli. Palcami wy...

* * *

W tej samej gromadzie, w Niewachlowie, żyje inna ... rodzina. Sytuacja wypisz, wymaluj jak w poprzednim wypadku. Z tą różnicą, że tu rodzili się synowie. Jest ich siedmiu. Sąsiedzi mówią o nich — siedmiu wspaniałych. Ze wspaniałością to nie mają oni nic wspólnego. Winni są natomiast szkole wiele szyb, gospodarzom we wsi wiele zniszczonych sadów, grządek itp. Nie skutkują perswazje, prośby, kar nie ma z czego ściągać. Co robić?

* * *

Ta sprawa jest nieco z innej beczki, ale wiąże się z poprzednimi. Naprzeciwko Prez. GRN w Niewachlowie, w małym pomieszczeniu, koczują Cyganie.

Nikt nie wie dokładnie ile osób mieszka w małym domu. Raz komisyjnie usiłowano dojść prawdy. Doliczono się dwudziestu osób, w tym przeważnie dzieci. Starzy nigdzie nie pracują. Z czego żyją? Nie wiadomo. Ludzie notują kradzieże. Spotykają się tylko z częstymi, natarczywymi prośbami o pomoc. Celują w tym małe, bardzo brudne i zaniedbane dzieci.

Do domu Cyganów przez długie miesiące nikt nie zaglądał. Kiedyś komisja stwierdziła, że mieszkanie jest zupełnie zdewastowane. Zdjęto szalunki, znikła część podłóg, sufitu oraz sporo belek z więźby dachowej. Wystarczy silniejszy podmuch wiatru, a pomieszczenia rozlecą się w drzazgi.

* * *

Obrazek ostatni. Tym razem rzecz zaczęła się przed trzema laty. Do redakcji przysłano paczkę z prośbą o dostarczenie jej rodzinie w podradomskiej wsi. Pojechałem. To, co zastałem, przechodziło ludzkie pojęcie. Przez duże dziury w ścianach walącej się szopy do izby wpadał śnieg. Dzieci — pięcioro debili. Szesnastoletnia dziewczynka, o wyglądzie dziecka dziesięcioletniego, chodzi dopiero do klasy IV.

Na apel gazety posypały się dary. Jeden z funkcjonariuszy Komendy Miasta MO w Radomiu pomógł umieścić troje maluchów w domu dziecka. Najstarszy syn otrzymał pracę w POM. Od tamtej akcji minęło ponad dwa lata. Rodzina powiększyła się o kolejnego potomka!!!

Sześciu gospodarstwom podupadłym udzielono pożyczki od 30 do 50 tys. zł, których spłaty rozłożono na bardzo długi okres. Tylko jeden, właśnie nasz „bohater" nie wykorzystał właściwie otrzymanych pieniędzy.

Kiedyś 8-hektarowe gospodarstwo funkcjonowało zupełnie dobrze. Później właściciele zasmakowali w wódce. Ojciec nabawił się gruźlicy. Degeneracja czyniła postępy zastraszająco szybko. Teraz ziemia leży odłogiem. Dawniejsi gospodarze twierdzą, że nie mają zdrowia do pracy na roli, dojeżdżają do roboty dorywczej w Radomiu. Z pomocy, którą zorganizowaliśmy, byli zadowoleni. Później mieli pretensje, że nasze źródło wyschło.

* * *

Nie ma miesiąca, aby listonosz nie dostarczył do redakcji kilku listów z opisem krzywdy, jaka dzieje się dzieciom, zwłaszcza w rodzinach wielodzietnych. Autor niniejszego wywodu szukał różnych dróg pomocy. Są to sprawy niezwykle skomplikowane. O ile w końcu znajdzie się miejsce w domu dziecka, to okazuje się, że rodzice rozmyślili się i swoich „pociech" nie chcą oddać. Nie chcą wyzbyć się jednego ze źródeł materialnej pomocy. W sądach sprawy się przeciągają, a kiedy zapada wyrok korzystny dla dzieci, to miejsce jest już zajęte.

Zastanawiam się, czy nie należy z pewnym zrozumieniem odnosić się do rodziców, którzy nie mając warunków do wychowywania dzieci, obciążają tym obowiązkiem państwo. Jeżeli dzieje się to przy odpłatności, to problem jest w jakimś stopniu rozwiązany. Gorzej, kiedy trafia się na pijaków i degeneratorów, na ludzi bez cienia społecznej świadomości. Co wówczas robić? Tu żadna akcja uświadamiająca, żadna profilaktyka, namowy i wyjaśnienia nie odnoszą skutku. Odpowiedzią jest najczęściej stwierdzenie — „nas było w domu dużo i wychowaliśmy się, to i moi też przeżyją". Tak robiła babka z pierwszego obrazka. Tak postępują jej dzieci. Dwie córki mieszkające w tym samym domku, w dwu izbach. Mają po 6 dzieci.

Obok krzywdy czynionej dzieciom, ludzie ci działają z jeszcze większą siłą na niekorzyść społeczeństwa. Dostarczają mu debili, ludzi słabych fizycznie, o spaczonych charakterach. Czy jest sposób na przeciwdziałanie? Jest, ale...

a) potrzebne są śmiałe, radykalne ustawy, pozwalające na wczesne zabieranie dzieci rodzicom nie mogącym dać im utrzymania i wychowania;

b) potrzebne są nowe domy dziecka, posiadające dobrze przygotowaną kadrę wychowawców;

c) potrzebne są wreszcie zdecydowane działania społeczne. Myślę o kuratorach, opiekunach społecznych, opiece ze strony zakładów pracy, związków zawodowych itp.

Moda dziecięca lansuje rzeczy podobne do tych jakie nosi młodzież: kombinezony na suwak, spodnie dla dziewczynek, ozdobne paski i wiązane na szyi chusiki. Po prawej: piżamka w stylu „dżudo" i podomka jednakowe dla dziewcząt i chłopców. (Foto—AR)

Moda

Estetyka szkolnego stroju

Szkoła na pewno nie jest miejscem do demonstrowania drogich i wyszukanych strojów. Konieczny jest w tej dziedzinie jak największy umiar, szczególnie ze strony lepiej sytuowanych rodziców. Skromność jednak i pewne ujednolicenie ubioru, zwłaszcza pod względem kolorystycznym, nie wyklucza troski o estetykę.

Współczesna moda szkolna bazuje przede wszystkim na zestawach kilku części odzieży, które można ze sobą dowolnie łączyć, uzyskując pożądane odmiany. Spodnie czy spódnice z bluzą, kamizelą lub tuniką (na strojniejsze okazje), a do tego koszule, bluzki, swetry — to podstawa stroju. Odzież dziewczęca i chłopięca jest do siebie w pewnych asortymentach bardzo podobna. Zdobienia typu dekoracyjnego to szamerowania, stębnowania, obrzeżenia listwami ze skaju lub skóry. W modzie dziecięcej i młodzieżowej — tak samo zresztą, jak i dla ludzi dorosłych — coraz więcej miejsca zajmuje odzież z dzianiny. U nas, niestety, bardzo mało widzi się jeszcze spodenek czy spódnic dzianinowych. Nie produkujemy także, a szkoda, dzianin imitujących tkaninę teksas ani dzianin powlekanych tworzywem na kurtki i wiatrówki.

Tradycyjne ubranka chłopięce jako niewygodne i mało praktyczne stopniowo zanikają, a ich miejsce zajmują marynarki typu kamizelkowego, blezery z dzianiny lub swetry golfy. Płaszcze zarówno dla dziewcząt, jak chłopców mają fasony klasyczne, sportowe. Najczęściej są to trencze na podpinkach — lekkie i nieprzemakalne, z karczkami, metalowymi oczkami, kółkami i dużymi nakładanymi kieszeniami. Chłopcy wolą jednak od płaszczy długie kurtki sportowe.

Handlowcy twierdzą, że zaopatrzenie w odzież dla dzieci i młodzieży w tym roku uległo znacznej poprawie. Ceny też są bardziej zróżnicowane, przystosowane do różnych rodzicielskich kieszeni. W Centralnym Domu Dziecka w Warszawie np. bluzki dla dzieci w wieku od 7 do 11 lat można już dostać w cenie od 15 do 30 zł. Bardziej ładne bluzki przybrane koronką lub krawatem kosztują od 66 zł do 85 zł. Przygotowano 7 nowych wzorów spódnic i mundurków ozdobnych przy pasku łańcuszkami, te ostatnie w cenie ok. 200 zł. Największy w Polsce Dom Towarowy „Junior" posiada ładne fartuchy szkolne typu bezrękawnik z welwetu, elanobawełny i teksasu w cenach od 100 do 300 zł. Zastępują one jednocześnie fartuszek i sukienkę. Dużo jest dziewczęcych granatowych spodni począwszy od 112 zł i efektownych spódniczek od zł 180. Na razie nie brak swetrów, białych stielonowych bluzek i koszul, podkolanówek.

Z nadchodzących sygnałów trudno jednak mieć przekonanie, że wszędzie zaopatrzenie handlu w odzież szkolną będzie należyte. Np. ZPO „Bobo" w Piławie Górnej, obok „Tarmilo" i „Dany" jeden z większych producentów odzieży dla dzieci, sygnalizuje że najwięcej troski o właściwe zaopatrzenie nie wykazują dotychczas domy towarowe i WSS, natomiast są i handlowcy stroniący od taniej odzieży, bardziej pracochłonnej w sprzedaży. A zakłady „Bobo" mogą jeszcze dziś zrealizować dodatkowe zapotrzebowania.

Nasilenie zainteresowania klientów szkolną odzieżą będzie wzrastać przez cały sierpień — warto więc, by placówki handlowe rozszerzyły, uzupełniły swe zasoby tak, by wszyscy klienci mogli bez niepotrzebnej bieganiny i trudów dokonać niezbędnych zakupów.

K. BOERGEROWA

„Prawo gorszego pieniądza"

Ekonomiczna działalność M. Kopernika

OGROMNE osiągnięcia Mikołaja Kopernika w dziedzinie astronomii przysłoniły potomnym jego twórczą działalność na innych płaszczyznach, m. in. w dziedzinie nauk ekonomicznych.

Zainteresowania w tym kierunku zrodziły się u Kopernika podczas sprawowania przez kilka lat w Olsztynie funkcji administratora dóbr kapitulnych. Zajmował się wówczas porządkowaniem gospodarki Warmii, zniszczonej i wyludnionej wskutek ciągłych zatargów z Krzyżakami, zmierzającymi do oderwania tej ziemi od Polski. Sprowadzał Kopernik nowych kolonistów, przede wszystkim z Mazowsza, starał się zapewnić im bezpieczeństwo. Podczas wojny polsko-krzyżackiej w 1520-21 roku zorganizował i dowodził obroną olsztyńskiego zamku oblężonego przez Krzyżaków.

W tych właśnie latach Kopernik pracował nad projektem reformy walutowej, która polegałaby na poprawie pieniądza oraz ujednoliceniu systemu monetarnego Warmii z systemem obowiązującym w całej Polsce; uważał bowiem, że tylko pieniądz o trwałej wartości prowadzi do rozwoju produkcji i rozkwitu handlu. Poglądy swoje sformułował najpełniej w 1526 r. w traktacie „Monetae cudendae ratio". Ujawnił w nim główną przyczynę zakłócenia obiegu różnych monet na wspólnym rynku, pisząc „gdy w obiegu znajdują się monety gorsze i lepsze — lepsze uciekają"; złotnicy i handlarze wybierają bowiem spośród rozmaitych monet dawne lepsze, z których przetopione srebro sprzedają, otrzymując od nieświadomego pospólstwa więcej srebra w mieszanej monecie. A gdy stare owe solidy znikają już z obiegu całkowicie, wybierają stopniowo co lepsze, pozostawiając stos podlejszych monet".

Choć kopernikowskie projekty reformy monetarnej nie zostały zrealizowane, to jednak myśli ekonomiczne zawarte w jego traktacie stanowią świadectwo geniuszu wielkiego astronoma i dowód wysokiej kultury Polski epoki Odrodzenia. Kopernik, poszukując sposobu uzdrowienia bieżącej sytuacji na rynku pieniężnym, sformułował definicję posiadającą wartość uniwersalnego prawa ekonomicznego, zgodnie z którym pieniądz gorszy wypiera pieniądz lepszy.

Prawidłowość tę nazwano później „prawem Greshama" od nazwiska angielskiego ekonomisty, który opisał ją kilkadziesiąt lat po Koperniku. Traktat wielkiego Polaka pozostawał jednak nie zauważony. Dopiero w 1870 r. L. Wołowski odczytał go na jednym z zebrań naukowych w Paryżu, postulując po raz pierwszy przyznanie Kopernikowi autorstwa tego prawa. Dziś tylko tradycja i stanowisko ekonomistów angielskich powodują utrzymywanie się nazwy „prawa Greshama" choć coraz częściej przeważa tendencja do określania go „prawem Kopernika-Greshama".

(NT PAP)

LISTY do Nieznajomej

JERZY GŁĘBOCKI

Pewna dama zaprosiła mnie na słuchanie muzyki poważnej z płyt. Wiem, że nie uśmiecha się Pani w tej chwili dwuznacznie tak jak to czyni niewątpliwie wielu moich znajomych, którzy pojąć nie mogą, w głowie im się po prostu nie mieści, że nie każda wizyta mężczyzny u samotnej kobiety i nie każde odwiedziny u samotnego pana muszą kończyć się amorami. Mogą, ale nie muszą, a to jest kolosalna różnica. Chopin, Mozart, Beethoven, były też arie operowe Kiepury; nie przeczę, że sięgnęliśmy i do muzyki lekkiej.

Przyznam również, że tej ostatniej słuchałem z większą przyjemnością, bo po prostu nie zostałem wychowany muzycznie za młodych mych lat. Sądzę, że dużo na tym straciłem, dużo dobrych wrażeń, przeżyć, które niewątpliwie daje słuchanie muzyki poważnej podobnie zresztą oglądanie obrazów, rzeźb. Pełnego przeżywania, odbioru dzieł sztuki trzeba jednak uczyć się od lat najmłodszych, o co zresztą muszą zadbać rodzice i nauczyciele.

Tak więc, słuchamy we dwoje w skupieniu tej muzyki aż tu nagle ktoś zaczął dywan trzepać na podwórkowym trzepaku. Podkręciłem ton, ale to samo zrobili w tej samej chwili sąsiedzi zza ściany przy telewizorze. Z tej strony trzepanie, z tamtej telewizor. Spojrzałem na zegarek, godzina dwudziesta druga trzydzieści. Kanonada dywanowa trwała dwadzieścia minut. Niestety sąsiedzi już nie ściszyli telewizora. Mieli rację, bo za chwilę na podwórku zaczął warczeć motocykl. Jakieś próby, może wprawki. Trwało to dość długo. Skończył się wieczór z muzyką.

Na tym podwórku często właśnie tak bywa. A właściciele samochodów o każdej porze nocy trzaskają drzwiami, prowadzą głośne rozmowy. Znajoma dama jest bezradna już przestała reagować, nawoływać przez okno o ciszę, bo w tych interwencjach była dziwnie samotna. A w tym samym bloku mieszka kilku aktywistów, także radni miejscy, dzielnicowy. Żaden nawet z okna się nie wychylił, aby uciszyć hałasujących.

Jeden tylko z mieszkańców tego bloku czuły jest na to co się dzieje wokół, nie pozwala na przykład chodzić przez trawnik, grodzi zieleń drutami, pokrzykuje na niesfornych ale ten mieszka z drugiej strony i już zasłużył sobie na miano dziwaka.

Ta opowieść o obojętności zasmuciła mnie. Jakoś nie mogę uwierzyć w aktywność aktywisty który w miejscu zamieszkania, w sklepie, na ulicy, w lokalu, nie reaguje na przejawy bezmyślności, który zamyka okno gdy razi go hałas na podwórku i zamyka oczy gdy widzi marnotrawstwo, powiedzmy, w sklepie. Zna Pani tych aktywistów z nazwy, może z tradycji, może z wiecowych wystąpień, co to do walnego zebrania czekają, aby zagrzmieć, wywalić prawdę w oczy z grubej rury. Aktywista w gębie od spraw wielkich. Dla niego krytyka samego ministra to drobiazg; swego podwórka nie ruszy, bo to koledzy, bo to bezpośredni przełożeni, bo to sąsiedzi.

Przez ostatnie tygodnie zastępowałem kolegę w naszym kieleckim dziale miejskim. Wie Pani, ostatnia strona gazety. Najbardziej urocza forma dziennikarstwa, reporterka miejska. Zdarzenia, ciekawostki, informacje, mała publicystyka, codzienne rozmowy z ludźmi, liczne telefony, odwiedziny w redakcji, listy. Puls życia. I jakże właśnie w tym dziale miejskim wyraźnie wyłazi brak aktywności naszych aktywistów.

Czy aktywiści zatrudnieni w budownictwie nie wiedzą, że ich przedsiębiorstwo oddaje bloki z dziurawymi dachami, przeciekającymi oknami i ścianami? Wiedzą. Czy aktywiści z administracji mieszkaniowej, spółdzielczej i państwowej nie wiedzą, że ludziom zalewa mieszkania i niszczy meble? Wiedzą. Czy aktywiści z gastronomii i handlu, nie wiedzą w jakich placówkach kradnie się i oszukuje, a gdzie z kolei jest brudno? Wiedzą. Zamykają oczy żeby nie zrobić przykrości koledze, żeby nie narazić się przełożonemu.

Każda skarga zgłoszona do działu miejskiego nosi w sobie brak czyjejś aktywności. To są najczęściej drobne rzeczy, bardzo łatwe do usunięcia w chwili, gdy się zaczynały. Trudne do likwidacji gdy już obrosły obojętnością.

Obojętność kosztuje, płacimy za nią wszyscy. Niektórzy z gastronomii zapłacą za nią dość sporo, stracą po prostu pracę, może będą musieli się przekwalifikować. Deficytowe placówki gastronomiczne będą likwidowane, encytowe placówki gastronomiczne będą likwidowane, a personel zwalniany. Badaniami oddawane w ajencje, a personel zwalniany. Badania wykazały, że deficytowość tych restauracji niektórych sklepów spowodowana jest przede wszystkim kradzieżami, złą gospodarką i lekceważeniem interesów klienta.

Obojętność uczciwych pracowników PKS a nade wszystko obojętność pasażerów, którzy pomagają kraść nieuczciwym kierowcom zmusi wreszcie dyrekcję PKS do zamykania nierentownych linii autobusowych, do zwalniania z pracy kierowców nawet z najwyższą kategorią, co może pociągnąć za sobą pewne trudności komunikacyjne. Były już wypadki zawieszania nierentownych linii autobusowych. Po ich ponownym otwarciu sami mieszkańcy zainteresowanych miejscowości dbali o to, aby każdy pasażer miał uczciwy bilet i nie usiłował się go zwracać po zakończeniu jazdy. Linie te szybko okazały się rentowne. Być może gospodarka nasza straci na jakiś czas pewną liczbę wykwalifikowanych kierowców, bo nie jest wykluczone, że prokurator postara się, aby kierowcy-złodziejowi odebrano okresowo prawo jazdy. Trudno, jakoś to przetrzymamy, dość mamy solidnych szoferów, aby zapewnić ciągłość pracy najważniejszych przewozów samochodowych.

Barbakan ujawnia swoje obronne tajemnice

...bytek średniowiecznej sztuki obronnej — krakowski Barbakan ujawnia swoje obronne tajemnice dzięki pracom rekonstrukcyjnym i remontowym prowadzonym po raz pierwszy od chwili jego budowy, czyli prawie od ... lat.

...pociski armatnich ... z granitu i żelaza ... pierwsze ciekawe znaleziska w Barbakanie.

...daniem znawcy architektury ...nej doc. architekta Janusza ...nowskiego z Politechniki ...kowskiej — Barbakan — taki jakim widzi się go dziś po ...nych badaniach — to cieka... i unikalny zabytek sztuki fortyfikacyjnej, wyprzedzający o ... lat późniejsze budownictwo ...ki obronnej. Umieszczone w Barbakanie strzelnice ochroniło ... były wałem ochronnym i fosą. Barbakan łączył się z bramą ...riańską murem, na wale ... mieściły się stanowiska ...ylerii i ręcznych hakownic. ...ed wałem rozciągała się ... fosa, przy której znajdowały ... skośne mury, na które wycho... obrońcy z podziemi, by ra... wroga ogniem przy Barbakanie znajdował się również zwo... most łączący Barbakan ze ...ym lądem a przy pomocy ... regulowano poziom wody w ...

Barbakan — chluba polskiej sztuki fortyfikacyjnej powstał ... wpływem sztuki obronnej ...skiej, holenderskiej i husyc... Dopiero w 300 lat później ... systemie obronnym zastosowano metodę poligonalną w sytuacji armat i dział przed murami obronnymi na wałach. W ... właśnie sposób przed Barbakanem umieszczone były wielkie ... a na strzelnicach Barbakanu — broń lżejsza, głównie ...

Rekonstrukcja i konserwacja przywróci Barbakanowi jego dawny wygląd. W pierwszej fazie ... wybudowano specjalny mur oporowy broniący Barbakan ... wstrząsów ulicznych.

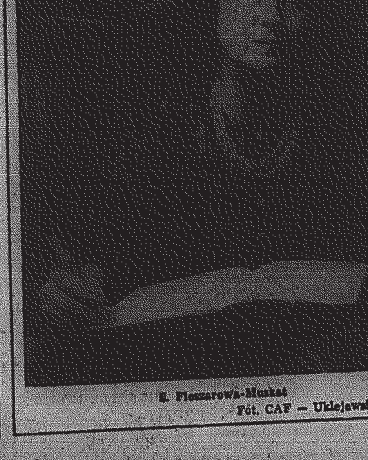

S. Fleszarowa-Muskat

Fot. CAF — Uklejewski

Towarzyszka codziennego dnia

Przeszło dwadzieścia dwa lata upłynęło od chwili ukazania się pierwszej książki Stanisławy Fleszarowej-Muskat, przewodniczącej Gdańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich. Książka ta nosiła tytuł „Sen o morskiej potędze" i była poematem o budowie pierwszego polskiego portu wojennego i polityce morskiej króla Władysława IV. Pisarka pozostała do dziś wierna morzu i jego ludziom. Akcja jej powieści marynistycznych — „Milionerów", „Kochanków róży wiatrów" i „Zatoki śpiewających traw" toczy się współcześnie na polskim Wybrzeżu. W 1968 roku Stanisława Fleszarowa-Muskat otrzymała za swoją twórczość morską nagrodę im. generała Mariusza Zaruskiego.

Drugi nurt jej twórczości obejmuje problemy polsko-niemieckie. Rozpoczyna go książka „Pozwólcie nam krzyczeć", za którą autorka otrzymała w 1959 r. nagrodę miasta Gdańska. Dalsze losy bohaterów tej książki ukazuje powieść „Przerwa na życie". Trzecim tomem tego cyklu będzie „Wzgórze", przygotowywana właśnie dla Wydawnictwa Morskiego. Tej samej problematyce stosunków polsko-niemieckich poświęcone były sztuki telewizyjne „Dialog z minionym czasem" i „Gruszeczka" oraz wiele opowiadań z wydanego ostatnio tomu „Jedna noc z tamtych lat".

Pozostałe powieści autorki, to „Czterech mężczyzn na brzegu lasu", „Lato nagich dziewcząt", „Szukając gdzie indziej", „Powrót do miejsc nieobecnych" oraz dwie powieści dla dzieci starszych „Wycieczka – ucieczka" i „Papuga pana profesora". Akcja ich toczy się w różnych środowiskach i dotyczy współczesnych konfliktów społecznych i obyczajowych.

Stanisława Fleszarowa-Muskat jest laureatką wielu nagród — m. in. za twórczość dla radia i telewizji. W roku bieżącym otrzymała za całokształt pracy literackiej i publicystycznej Nagrodę Ministra Kultury i Sztuki II stopnia.

— Czemu należy przypisać, że pierwszą swą książkę poświęciła pani morzu? — pytamy Stanisławę Fleszarową-Muskat.

— Zaraz po wojnie osiedliłam się na Wybrzeżu. Morze olśniło mnie, oczywiście nie tylko jako pejzaż, ale przede wszystkim jako ogromny, niewyczerpany temat. Nie tylko mój dotychczasowy dorobek jest z nim związany, ale także moje najbliższe zamierzenia.

— Pani największym dotychczasowym sukcesem artystycznym?

— Dla pisarza jest nim zawsze pierwsza książka. Tak było i ze mną. A później i nagroda w konkursie ogólnopolskim (dostałam ją w 1960 roku w konkursie Polskiego Radia za „Ostatni koncert", sztukę o Chopinie, wydaną później nakładem LSW). Wiele satysfakcji sprawiły mi także dwie powieści radiowe „Milionerzy" i „Kochankowie róży wiatrów", nad którymi pracowałam razem z mężem Tadeuszem Muskatem, który też je reżyserował. Reakcja radiosłuchaczy była wręcz spontaniczna, tym listom i rozmowom wiele zawdzięczam. Obydwie powieści radiowe doczekały się już czterech wydań książkowych o łącznym nakładzie 170 tys. egzemplarzy.

— Czy jest pani szczególnie przywiązana do któregoś z bohaterów swych powieści?

— Tak — do Piotra z „Pozwólcie mi krzyczeć" i „Przerwy na życie". Jest to postać w pewnym sensie wyśniona nie tylko dla czytelników, którzy — jak wnioskuję z korespondencji — również bardzo ją cenią, ale przede wszystkim dla mnie samej. Wszystkich moich bohaterów pragnęłabym wyposażyć w jego ambicje społeczne, w zalety osobiste, tak niestety niespotykane w życiu.

— Czy tworząc bohaterów swych współczesnych powieści także nie zapomina pani o losach wojny, prawach rządzących wówczas ludzkimi losami?

— Konstruowanie postaci w powieściach współczesnych opiera się oczywiście na innych przesłankach. Bohaterami są, a nawet powinni być, zwykli ludzie, działający — na szczęście — w innych warunkach, nie wymagających od nich postaw bohaterskich. Ale mimo to istnieje między nimi jakaś analogia. Przecież mój Michał z „Czterech mężczyzn na brzegu lasu", czy inż. Klimek z „Powrotu do miejsc nieobecnych" mają niewątpliwie cechy bohaterskie, oczywiście uciszone, stonowane przez spokojny, ale nie pozbawiony konfliktów czas, w którym żyjemy.

— Jakie jest pani credo twórcze?

— W największym skrócie wyraża się ono pragnieniem, aby to co piszę, towarzyszyło ludziom w ich dniu codziennym, dodawało wytrwałości, umacniało ich pragnienia, rozjaśniało myśli, a także, aby przy czytaniu moich utworów czasami wypoczywali. Nie wstydzę się tego: nie uważam, że w naszej literaturze pozycjami rozrywkowymi powinny być tylko kryminały. Ludzie potrzebują też książek pogodnych, które przecież i w tej formie mogą posiadać walory społeczne i wychowawcze.

Rozmawiał: Cz. Chodziński
Zdjęcie: J. Uklejewski
Opracowanie CAF

Kalejdoskop muzyczny

3 razy o puzonie

Franciszek Lehar — mistrz wiedeńskiej operetki — miał dyrygować kiedyś orkiestrą w małym miasteczku prowincjonalnym. Po przybyciu na próbę kompozytor z satysfakcją zauważył, że zespół jest dość liczny, a wśród instrumentów znajduje się nawet puzon. Niestety — w trakcie próby okazało się, że puzonu w ogóle nie słychać. Zdziwiony Lehar przerwał więc granie i zwrócił się do muzyka:

— Panie puzonisto, dlaczego pana nie słychać?

— Bo ja grać nie umiem — odparł zapytany. Ten instrument dali mi do ręki, żeby nasza orkiestra zrobiła na panu lepsze wrażenie.

• • •

W czasie jednej z prób Filharmonii Warszawskiej, którą prowadził Zygmunt Noskowski, na sali panowało dotkliwe zimno. Jeden z grających na puzonie zarzucił sobie palto na ramiona. W pewnej chwili Noskowski uderzył zdenerwowany batutą o pulpit dyrygencki i krzyknął:

— Ależ panie, stale pan gra fis zamiast f.

— Wiem o tym panie dyrektorze i na koncercie na pewno zagram właściwą nutę. Teraz jednak nie mogę wysuwać za daleko ręki, bo mi palto spadnie.

• • •

Kilkanaście lat temu podczas koncertu Kieleckiej Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej w jednym z miast powiatowych Kielecczyzny pewien gość z niezwykłą uwagą nie tyle słuchał koncertu, ile przyglądał się jak grający puzonista skracał i wydłużał rurę instrumentu. W przerwie podniecony słuchacz podszedł do puzonisty i powiedział:

— Szefie, proszę mi pokazać ten instrument. Ja się znam na tych sprawach i myślę, że to można będzie całkowicie wyciągnąć.

Pod wpływem piosenki „Orkiestry dęte" wybrał NIZ

Kobiety oszukują częściej

Kobiety oszukują częściej! do takiego antyfeministycznego wniosku doszli naukowcy z uniwersytetu w Miami (USA). Przeprowadzili oni eksperymenty podczas egzaminów uniwersyteckich zdawanych przez studentów obojga płci. Wybrano 121 mężczyzn i 155 kobiet, których podzielono na grupy eksperymentalne i kontrolne. Zdającym egzaminy stworzono warunki, w których ściąganie było pozornie nie do wykrycia. Egzaminowanym powiedziano też, że maksymalna liczba punktów za prawidłowe odpowiedzi wynosi 271; do zdania egzaminu wystarczało uzyskanie 200 pkt. Przed rozpoczęciem testów poproszono zdających o ocenę swoich możliwości. Studenci bardziej wierzyli w sukces od koleżanek. Okazało się też, że mężczyźni w znacznie mniejszym stopniu korzystali z warunków umożliwiających ściąganie. Kobiety natomiast intensywnie posługiwały się niedozwolonymi pomocami; najbardziej ściągały studentki, które najwyżej oceniały swoje egzaminacyjne szanse.

(NT PAP)

Praca sprzyja długowieczności

Praca dająca człowiekowi zadowolenie i satysfakcję, sprzyja długowieczności. Do takiego wniosku doszli uczeni angielscy, którzy przez 13 lat prowadzili obserwacje ludzi w starszym wieku, badając ich warunki i tryb życia. Czynnikiem wpływającym na długowieczność jest także pogodne usposobienie i pozytywny stosunek do życia oraz otoczenia. Uczeni obserwowali 270 ludzi w wieku od 60 do 94 lat. Staruszków poddawano rozlicznym testom, dzięki którym można było określić wpływ poszczególnych czynników na długość życia. Po zakończeniu badań, 38 różnych danych zsyntetyzowano w 4 wskaźniki, które uznano za „papierek lakmusowy", pozwalający określić szanse na długowieczność. Najbardziej istotny jest czynnik zadowolenia z pracy i szczęścia osobistego. Tężyzna fizyczna stoi na drugim miejscu w hierarchii zjawisk wpływających na długość życia. Zdecydowanie negatywny natomiast wpływ ma długotrwałe palenie tytoniu.

(NT PAP)

Sny kobiet i mężczyzn

Badanie snów ma długą tradycję, psychologowie uznają je za ważny czynnik poznania osobowości człowieka. Uczeni amerykańscy z uniwersytetu w stanie Virginia opracowali zwięzły system analizowania snów i ustalili nawet pewne normy oparte na badaniach marzeń sennych tysiąca studentów i studentek uniwersytetu. Badania wykazały, iż treść snów mężczyzn i kobiet jest całkowicie odmienna. Kobiety mają mniej snów agresywnych, a jeśli takie zdarzają się, występuje w nich raczej agresja słowna, niż fizyczna. Połowa natomiast agresywnych snów mężczyzn zawiera działanie fizyczne. Mniej liczne są też u kobiet sny seksualne; marzenia senne związane z seksem kojarzą się u nich ze znanymi partnerami. Mężczyźni częściej śnią o seksie, partnerki występujące w snach są im często nieznane.

(NT PAP)

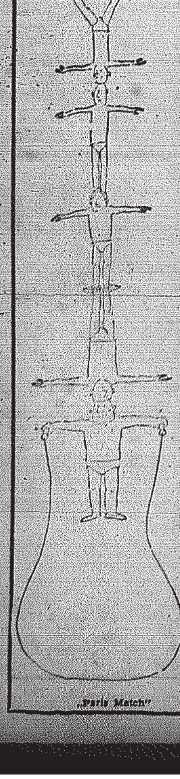

„Paris Match"

Artyleria przeciwgradowa

W Związku Radzieckim dzięki wysiłkom pracowników naukowych już ok. 20 pozycji artyleryjskich strzeże przed gradem winnice i inne uprawy polowe. Pozycje te wyposażone są w działa strzelające pociskami przeciwgradowymi oraz wyrzutnie rakiet przeciwgradowych. Dzięki aparaturze radarowej zainstalowanej w wielu punktach możliwe jest szybkie wykrywanie gradu powstającego w nadciągających chmurach. Na dany sygnał, po stwierdzeniu kierunku oraz szybkości przesuwania się chmur, artyleria przeciwgradowa otwiera do nich ogień.

Miliardy cząsteczek odczynnika zawartego w pociskach armatnich oraz rakietach rozrywających się w chmurach stałują krople wody przysłaniając ich zamianę w kuleczki gradu. Taki sztucznie wywołany grad jest jednak bardzo drobny i spadając topi się pod wpływem wstępujących prądów ciepłego powietrza. W ten sposób chmury gradowe zostają niejako rozładowane i klęska nie zagraża już nawiedzonym przez nie terenom.

Wielkość terenów strzeżonych przed klęską gradu wynosi w Związku Radzieckim ponad 2 mln hektarów. Tereny te położone są w kraju Kabardyńskim, Krasnodarskim, w Azerbejdżanie, Armenii, Gruzji, Tadżykistanie i Mołdawii.

Dzięki systemowi radarowych punktów obserwacyjnych, artylerii przeciwgradowej i wyrzutniom rakiet przeciwgradowych uniknięto w roku ubiegłym strat sięgających ponad 30 mln rubli. (NT PAP)

Milion Węgrów choruje na reumatyzm

Węgierska służba zdrowia notuje wzrastającą z roku na rok liczbę osób, cierpiących na reumatyzm. Co dziesiąty mieszkaniec WRL posiada tę dolegliwość. Choroba powoduje okresowe przerwy w pracy, jest niejednokrotnie przyczyną inwalidztwa.

W 8 zakładach pracy, tam gdzie liczba chorych jest stosunkowo duża, przeprowadzono badania. Okazuje się, że wiele osób nie przywiązuje wagi do tej choroby, uważając ją za naturalną dolegliwość starszego wieku.

W związku z tym zostanie wzmożona akcja uświadamiająca w prasie, radio i telewizji, tym bardziej, że możliwości leczenia reumatyzmu są na Węgrzech wyjątkowe, biorąc pod uwagę wielką liczbę naturalnych środków cieplicowych.

Przy sposobności zapytano biorących udział w ankiecie, czy uznają za ważną profilaktykę gruźliczą. Jako pewnego rodzaju curiosum trzeba zanotować fakt, że wśród 35 tys. zatrudnionych w zakładach, gdzie przeprowadzono badania 200 osób odpowiedziało, że przed gruźlicą chroni ich alkohol, a 65 osób że... zjedzenie słoniny.

(NT PAP)

Koła i nogi

W Czechosłowacji prowadzone są badania eksperymentalnego pojazdu, który porusza się na czymś co można by nazwać skrzyżowaniem koła i nóg. Sprężone powietrze wypełnia kolejno gumowe komory umieszczone na obwodzie koła, co powoduje przetaczanie się tego koła w kierunku następnej, pustej komory i „dreptanie" pojazdu do przodu. Praktyczne rozwiązanie tej koncepcji może dać pojazd poruszający się w najgorszych warunkach terenowych.

Pocztówka ze świata

Fuera yanqui del Peru!

Lima — jedna z głównych arterii

Takiego wiecu robotniczego w Peru jeszcze nie było. Takiego wiecu nie można nawet wyobrazić sobie w Europie. Nie dlatego, że wzięło w nim udział 40 do 50 tys. manifestantów, wypełniających po brzegi „Plaza Dos de Mayo", jeden z najbardziej reprezentacyjnych placów Limy, i że wiec rozpoczął się popisem ludowej orkiestry. Ale dlatego że na wiec, który odbył się w godzinach wieczornych przybyło ponad 10 tys. górników z La Oroya, Marococha, Casapalca, a więc z kopalń znajdujących się w rękach amerykańskiego koncernu Cerro de Pasco Co.

La Oroya oddalona jest od Limy o 200 prawie kilometrów a na przebycie drogi prowadzącej przez wysokie Andy nawet dobry samochód potrzebuje kilku godzin. Górnicy szli pieszo. Cztery dni. Towarzyszyły im żony i dzieci, czasami nawet dwu- trzymiesięczne, niesione przez matki na plecach. Spotkałem ich na przedmieściach Limy, około południa. Odpoczywali w skwarze siedząc na jezdni, opierając plecy o tobołki z odzieżą i jedzeniem. Policja nie miała powodu wykonywać funkcji nawet porządkowych. Wśród przybyszów panowały spokój i dyscyplina.

Dlaczego przyszli? — pytałam. Ogłosili strajk. Bezterminowy. Żądają podwyżki płac i ludzkich warunków mieszkaniowych. Cerro de Pasco Co nie respektuje ich żądań. A więc zdecydowali się przekazać je osobiście rewolucyjnemu rządowi generała Velasco. Ale nie tylko dlatego przebyli taki szmat drogi. Główny powód — chcą wyrazić poparcie generałowi Velasco i realizowanym przez niego reformom.

Wiec zorganizowany był przez CGTP (Generalną Centralę Robotników Peruwiańskich), pod hasłem obrony rewolucji. Założony w latach trzydziestych przez wybitnego przedstawiciela marksistowskiej myśli w Peru, Jose Carlosa Mariategui, CGTP upadła jednak wkrótce, aby odrodzić się przed kilku laty. Choć nie związana jest oficjalnie z żadną partią, nazywają ją „roja", „czerwona" w odróżnieniu od „żółtej" — „amarilla" CTP — Centrali Robotników Peruwiańskich, zdominowanej przez postępową do początków lat trzydziestych, coraz bardziej reakcyjną, a obecnie znajdującą się w opozycji wobec rewolucyjnego rządu partię APRA (Alianza Popular Revolucionaria Americana — Amerykański Rewolucyjny Sojusz Ludowy), w wiecu wzięło udział 14 robotniczych związków — syndykatów, z Limy i okolic.

Nad morzem głów unosiły się setki transparentów. A tłum robotników, zmęczonych, brudnych od długiego marszu nazwano — „marszem poświęcenia", ofiary skandowały: — „Jankesi precz z Peru!", „Niech żyje rewolucja!" „Niech żyje gen. Velasco!", „Niech żyje Peru". Nieliczna grupa prowokatorów usiłowała wzniecić zamieszanie, ale robotnicy zachowali spokój, a agentów reakcyjnych partii wysupłała z tłumu policja 64 aresztowano.

Latynosi przemawiają z emfazą, umieją porywać tłumy. Ale mówcy na Plaza Dos de Mayo, sekretarz generalny Gustavo Espinoza, przedstawiciele robotników, studentów, prasy, dzielnic biedy, potrafili opanować temperament. Wykazali duże wyrobienie polityczne. Nie powiedzieli nic, co mogłoby utrudnić sytuację rządowi gen. Velasco, rządowi, który choć zdecydowanie panuje nad sytuacją w kraju, atakowany jest podstępnie przez tych, w których godzą jego reformy. Oto główne tezy mówców: — klasa robotnicza Peru, CGTP, popiera rewolucję, zdając sobie sprawę, że uczestniczy w akcie historycznym który po raz pierwszy w historii kraju przełamuje przestarzałe struktury społeczne — żadna rewolucja nie może być prowadzona przez nieliczną grupkę ludzi, musi mieć poparcie i współudział mas wówczas dopiero będzie nieodwracalna; — rewolucja, aby być prawdziwą — powinna być pogłębiona; — rewolucja peruwiańska jest narodowa tak jak wszystkie rewolucje — tylko wrogowie rewolucji są międzynarodowi i jak każda rewolucja narodowa — np. kubańska, ma swój własny charakter; — jest to rewolucja pokojowa i nieprawda, że robotnicy łakną krwi spragnieni jej są tylko imperialiści, czego dowodem jest choćby wojna w Wietnamie; — ale gdy będzie trzeba — lud peruwiański, robotnicy, będą bronić tej rewolucji, bo wiedzą, co znaczy jej upadek, wiedzą, że w wypadku kontrrewolucji i jej zwycięstwa kraj spłynie rzekami krwi, krwi tych, co ośmielili się wystąpić przeciwko sprzedającej kraj oligarchii, wielkiemu kapitałowi, krwi przywódców i współtwórców rewolucji; jak dały tego przykład Indonezja, Gwatemala i Dominikana; — ponadto robotnicy żądają reorganizacji Ministerstwa Pracy, uważając, że w pewnych organizmach państwowych zachowali jeszcze swe wpływy zwolennicy starego reżimu; — żądają też zaspokojenia swych słusznych postulatów od rzucanych przez pracodawców z amerykańskich koncernów, przy czym podwyżka o kilka soli nie rozwiązuje problemu, mają nadzieję, że rząd będzie dążył do znacjonalizowania wszystkich bogactw kraju.

Wiec na Plaza Dos de Mayo można nazwać historycznym. Po raz pierwszy w dziejach Peru — a rzadko się to zdarza i w innych, poza nielicznymi wyjątkami słabo uprzemysłowionych, krajach Ameryki Łacińskiej klasa robotnicza wystąpiła jako zdecydowana, zorganizowana i świadoma siła.

ELŻBIETA DZIKOWSKA (Interpress)

Chaty indiańskie w porcie Iquitos nad Amazonką.

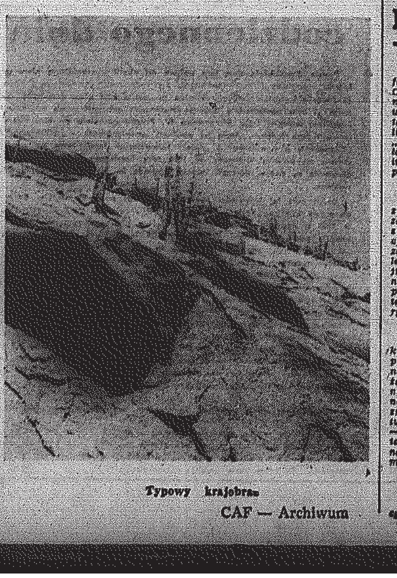

Typowy krajobraz

CAF — Archiwum

na łamach prasy światowej

Temat związany z dalszym pogłębieniem edukacji ...telskiej podjął ostatnio na łamach pisma „SOWIET... JA KULTURA" J. Lesochin — w felietonie zatytuł... „Mieszczanin z inicjatywą". Autorowi chodzi z jednej... o swoiste filisterstwo w traktowaniu miejsc pamięci... wej a z drugiej — niewłaściwe postępowanie niektó... w takich miejscach. J. Lesochin nawiązuje do ... wanego w ub. roku oburzającego wypadku. Mianowi... kiś osobnik usiłował pod Pomnikiem Zwycięstwa w ... przypalić papierosa od... wiecznego znicza. Rzecz jasna... stał" za swoje, ale nie mógł jednak zrozumieć, dlacz... go „czepiają". Autor pisze o potrzebie kształtowania ... watelach już od dziecka patriotyzmu i uczucia ... bez czego nie można sobie wyobrazić człowieka ... Od jednej z moskwiczanek przyszedł do redakcji list ... nadawczyni donosi, iż podczas zwiedzania Lenin... Wzgórz przewodnik ustawił wycieczkę pod rzeźbą ... narodu" i kazawszy się wszystkim przyjemnie ... zrobił pamiątkowe zdjęcie. Autorka listu pyta: „Czy ... istnieje spis pomników, przy których zabrania się ... żartować i fotografować"? Sam widziałem udane ... klękania zbyt rozweselonych wycieczkowiczów na Ku... Mamaja w Wołgogradzie i w Chatyniu pod Mińskiem ... znajduje się pomnik ku czci ofiar ostatniej wojny. ... spisów, nie ma rozporządzeń i nie może ich być ... Lesochin — ich istnienie mogłoby tylko zaszkodzić ... prawo nie może nas chronić od postępków filistra ... dym sercu, od jego kurzej ślepoty. Najbardziej ... jest to, że spekuluje on nierzadko na rzeczach ... dla wszystkich.

Wszystkie rozważania o dalszym rozwoju gospod... rodowej CSRS napotykają ostatnio na jedną z ... niejszych przeszkód — brak siły roboczej, zwłaszcza w ... dzinie produkcji i usług. Siła robocza staje się ... problemem, a nawet czynnikiem limitującym już ... rozwój w Czechach i na Morawach, gdzie jest to ... zjawisko, ale także w Słowacji, o której do niedawna ... mniemanie, że ma jeszcze znaczne nie wykorzystane ... robocze. Aktywność obywateli, łącznie z zatrudnie... biet osiągnęła w CSRS niezwykle wysoki poziom. ... trudnionych na niespełna 15 mln ludności sięga ... w tym w Czechach 4.982 i na Słowacji 1.933 tys. ... proc. ogólnej liczby obywateli w wieku produkcyjnym ... trudnionych jest w gospodarce narodowej, w tym ... mężczyzn i 85 proc. kobiet.

Mnożą się oznaki, iż w Chinach odbywają się imprezy ... towe, a na ulicach Pekinu dostrzec można ... ubranych w dresy treningowe. W normalnych warunkach ... wzbudzałoby to zainteresowania, jednakże w Pekinie ... żane jest to za przejaw odrodzenia się działalności ... wej, której zaniechano zupełnie podczas rewolucji kultur... przynajmniej na jej pierwszym etapie. Ostatnio ... pierwszy od pięciu lat, chińska ekipa sportowa wyjechała ... stała za granicę. Była to drużyna tenisa stołowego ... wzięła udział w zawodach w Nepalu. Chińska prasa ... blikowała nazwiska wszystkich graczy, których żegnali ... ko postawieni przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagrani... nych oraz Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu. Po tej ... prezie, w prasie pekińskiej ukazało się szereg artykułów ... na temat sportu i kultury fizycznej stwierdzających, ... zależnie od możliwości powrotu Chin na międzynarodową ... arenę sportową, wyścig o rekordy i tytuły mistrzowskie ... należy do przeszłości jako zjawisko sprzeczne z ... rewolucji.

Z dyskusji prowadzonych ostatnio na łamach prasy, w ... nizacjach społeczno-politycznych oraz w organach ... wodawczych — można wyciągnąć wniosek, że prywatna ... cjatywa w Jugosławii znajduje się w okresie ... którzy ostrzegali nawet przed gospodarczymi i polityczny... konsekwencjami tego stanu. Dane statystyczne wykazują ... nak, że zatrudnienie w sektorze prywatnym w Jugosławii ... zmniejsza się. Poza rolnictwem, w sektorze prywatnym ... wolnych zawodach pracowało w ubiegłym roku 297 tys. ... czyli o 3,6 proc. mniej niż w 1968 r. Robotników zatrudnio... nych przez prywatnych pracodawców było w końcu 1969 ... 83 tys., wobec 100 tys. w 1968. Oznacza to spadek o ... (Wyjątek stanowią: Słowenia i okręg autonomiczny Kosowo ... gdzie zatrudnienie w sektorze prywatnym zwiększyło ... Jako jedną z przyczyn tej tendencji specjaliści wskazują ... fakt zwiększenia możliwości znalezienia pracy w sektorze ... uspołecznionym. Regułą jest bowiem, że zatrudnienie u ... watnych pracodawców zmniejsza się, kiedy rosną ... zdobycia pracy w sektorze uspołecznionym.

Biuro Polityczne KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej podjęło ważną uchwałę w zakresie obowiązku służby wojskowej. Warto przypomnieć, że w Bułgarii, podobnie zresztą jak w niektórych innych krajach, mężczyźni w ... ku poborowym — studenci wyższych uczelni korzystali ... tychczas z przywileju odroczenia służby wojskowej ... zakończenia nauki, a następnie odbywali ją w skróconym ... czasie. Z odroczenia służby wojskowej korzystali ... pracownicy zatrudnieni w niektórych sektorach gospodarki narodowej. Prawo do skróconego okresu służby ... wało też poborowym, znajdującym się w trudnej ... rodzinnej. Z tekstu uchwały Biura Politycznego KC ... wynika, iż uważa ona za niezbędne, aby wszyscy ... — obywatele Bułgarii odbywali normalną służbę ... w pełnym wymiarze, zarówno w siłach zbrojnych, jak i ... wojskach budowlanych. Mężczyźni, którzy ukończyli ... średnią i 18 lat życia mogą kontynuować naukę w ... szych i półwyższych uczelniach po odbyciu służby ... w pełnym wymiarze. Podania o dopuszczenie do egzaminów ... wstępnych na wyższe uczelnie powinni jednak oni ... zaraz po ukończeniu szkoły średniej. Jak wynika z ... mają oni zapewnione miejsca po zwolnieniu z armii. ... czyźni, którzy rozpoczęli naukę w wyższej uczelni ... ukończeniem 18 lat życia, będą odbywać swój ... wojskowy natychmiast po zakończeniu studiów. Okres ... wojskowej dla tej grupy poborowych nie może być ... od półtora roku. Studenci, którzy uczą się aktualnie ... są zobowiązani do odbycia służby wojskowej po zakończeniu studiów, na powszechnie obowiązujących zasadach.

JOTKA

BYWA I TAK ◆ BYWA I TAK ◆ BYWA I TAK

HOBBY ZŁODZIEJÓW

Co drugi złodziej w NRF jest fanatycznym kibicem piłki nożnej. Okazało się to w czasie minionych mistrzostw świata w piłce nożnej w Meksyku. W czasie transmisji telewizyjnych spadła o 50 procent liczba kradzieży w porównaniu z „normalnym" okresem. Mniej było włamań, kradzieży samochodów itp. albowiem złodzieje siedzieli przy ekranach telewizorów.

POMOC

Prezydent Konga H. Mobutu zwrócił się do dyrektora ogrodu zoologicznego w Cleveland (USA) z prośbą, aby wypożyczył Kongu afrykańskiego leoparda Babu do zapłodnienia jednej z kongijskich leopardzic. Drapieżniki te należą już w Kongu do rzadkości i grozi niebezpieczeństwo, że zaginą zupełnie. Żeby nie dopuścić do tego, stąd prośba o pomoc amerykańską.

NIEZNANY PREZYDENT?

W NRF opublikowano wyniki ankiety czasopisma „Borsenblatt", przeprowadzonej w jednej z jednostek wojskowych. Okazało się, że żołnierze za mało bądź w ogóle nie znają prezydenta NRF — Heinemanna, 58 proc. spośród z nich znało wprawdzie nazwiska aktorów filmów szpiegowskich — J. Gottona i Ph. Deckera, ale też wielu nie potrafiło wymienić nazwiska prezydenta zachodnioniemieckiego.

KĄPIEL WŚRÓD WIECZNYCH LODÓW

Dziwną „oazę" odkryli naukowcy wśród wiecznych lodów Antarktydy. Niedaleko od radzieckiej stacji Nowolazarewska, w głębokiej kotlinie — paruje ciepłe jezioro. Dookoła tylko lód i szczypiący mróz, ale na brzegu jeziora, w listopadzie i grudniu temperatura sięgała 35—40 stopni Celsjusza. Polarnicy odpoczywają tu, kąpią się, opalają jakby to były wybrzeża Krymu.

NIEWIDZIALNE OBRAZY

Na wystawie plastycznej w Nowym Jorku eksponowano niewidzialne obrazy. Jak wyglądają takie dzieła? Posłużmy się katalogiem. Obok obrazu L. Weinera stwierdza się, że przedstawia dwie gumowe kule, które artysta rzucił w roku 1969 do wodospadu Niagary. Kule nie mogą być widoczne albowiem w chwili obecnej znajdują się w jakiejś rzece, lub oceanie. Inny „artysta" R. Berry przedstawia dwa baloniki, które kupił i przed miesiącem puścił je w Los Angeles w atmosferę. W katalogu jest i dzieło S. Kattenbacha, nazwane „Tajemnicza rzecz". Jest to naprawdę tak tajemnicze „dzieło", że dosłownie nic nie widać. Autor tego „arcydzieła" oświadczył „Zwiedzający dowie się z katalogu, żem stworzył takie dzieło, a niech sobie o nim myśli, co sam chce".

NIE TYLKO LUDZIE...

Dr Canella, weterynarz włoskiej Ferary, założył towarzystwo ubezpieczeniowe. Nie byłoby w tym nic dziwnego, ale przedsiębiorstwo p. Canelly ubezpiecza jedynie psy i koty. Właściciele tych ... mogą, płacąc składkę ... niową, zapewnić swym ... com bezpłatne porady, ... ambulatoryjne i inne. ... nie klientów można ... zwierzęta również na ... rosci. W zawiadomieniu ... dogodnieniu" nie ma ... słowa, czy koty i psy ... mywać emeryturę. ... tego, dr Canella ... rzyć dobrowolne ubezpieczenie ... że na rybki akwaryjne, ... kanarki itp.

K...

„Dowcip tygodnia"

W KOSZARACH

— Szeregowiec Gr... ka! Co należy zrobić ... nim przystąpicie do ... szczenia karabinu?

— Sprawdzić jego ... mer!

— Po co? — dziwi ... kapral.

— Żeby nie ... cudzego — wyja... rzeczowo Gruszka.

FOTO — nowinki

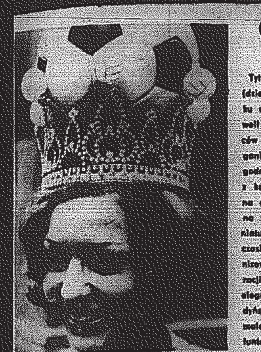

Goal — girl

Tytuł goal — girl — (dziewczyna bramki) [illegible] Lesley Powell w konkursie [illegible] kibiców piłki nożnej, zorganizowanym przez tygodnik „Goal". Leslie z koroną udekorowaną [illegible] piłek nożnych [illegible]

CAF — UPI

Ludzie w roli psów

Ludzie w roli psów? Tego jeszcze nie było. [illegible] koncerty [illegible] balecie [illegible] z psami [illegible] w Theatre de la Ville [illegible] na scenie [illegible]

CAF — UPI

Moda prababci...

[illegible] do mody pra[illegible] francuski [illegible] model [illegible] 1969/1970 [illegible]

CAF — UPI

...i armeńska

W Erewańskim Domu Mody zorganizowano pokaz mody. Odbiegał on o[d] innych, że projektanci nawiązali b. silnie do armeńskich motywów ludowych. Ten model, który widzimy na zdjęciu nosi wszystkie cechy strojów dawnych ormianek.

CAF — TASS

Krzewiciele kultury spod znaku trupiej czaszki (I)

„Podróże naukowe"

Po podpisaniu w 1934 r. polsko-niemieckiego paktu o nieagresji do Polski coraz liczniej przybywały grupy niemieckich naukowców. Profesorowie z uniwersytetów o europejskiej sławie w Berlinie, Marburgu, Heidelbergu, Królewcu i Wrocławiu przyjeżdżali, nawet po kilka razy, by zwiedzić nasze muzea, prywatne galerie, zapoznać się szczegółowo i gruntownie z dorobkiem polskiej kultury i nagromadzonymi w naszym kraju dziełami sztuki. Nie szczędząc pochwał dla polskich kolegów, którzy w stosunkowo krótkim czasie, przy niezbyt sprzyjających warunkach, potrafili w muzealnictwie zabliźnić rany przeszło stuletniej niewoli, notowali skrzętnie swoje spostrzeżenia.

Wynikiem licznych „podróży naukowych" nie był jednak wniosek dla nas zbyt pochlebny. Po powrocie do Niemiec, opracowując szczegółowe katalogi polskich zbiorów, naukowcy ci postawili tezę, która brzmiała: „Naród polski nigdy nie był zdolny do wytworzenia samodzielnie dóbr kulturalnych. Wszystko cokolwiek w tej dziedzinie posiada, zawdzięcza obcym wpływom, szczególnie kulturze niemieckiej. Polska była bowiem od wieków kolonią kulturalną Niemiec". Rzecz zrozumiała, że z wnioskiem tym nie afiszowali się. Do czasu jednak. Nastał wrzesień. Pod osłoną Wehrmachtu przybyli do Polski ci sami profesorowie. Tym razem jednak nie mieli już potrzeby ukrywać swych interesów. Jak na prawdziwych miłośników sztuki i krzewicieli kultury przystało, tak jak profesor uniwersytetu we Wrocławiu Dagobert Frey, ubrani byli w czarne mundury z runami SS na kołnierzu.

Teraz jako pierwsi wkraczali do muzeów, uniwersytetów, gdzie niedawno jeszcze przyjeżdżali jako goście, by w imieniu swego wodza i pełnomocnika do „umacniania Niemczyzny", Heinricha Himmlera, zabezpieczyć zbiory na rzecz Niemiec.

URZĄD GENERALNEGO POWIERNIKA

Rabunek dzieł sztuki prowadzony był z pedantyczną systematycznością. Świadczą o tym pozostawione przez okupanta dokumenty, świadczy o tym wreszcie ustanowienie aż trzech specjalnych instytucji, których jedynym celem był rabunek. Jedną z nich był powołany przez Goeringa (szczególnie zainteresowanego rabunkiem dzieł sztuki i nie darmo nazywanego królem czarnych rynków!) Główny Urząd Powierniczy.

Funkcję generalnego powiernika piastował niejaki SS Sturmbannführer, prof. dr Heinrich Harmjanz, jego zastępcą był SS—Obersturmführer Wolfram Sievers zaś głównym referentem SS—Obersturmführer dr Kraut.

Dla ziem polskich wcielonych do Rzeszy ustalono cztery oddziały generalnego powiernika, których grupy operacyjne zajmowały się bezpośrednio rabunkiem. Kierownikiem Oddziału tzw. Kraju Warty był początkowo SS-Hauptsturmführer prof. dr Heinz Schleif, a od 1940 roku zaszczytne stanowisko przypadło w udziale profesorowi uniwersytetu w Rostocku doktorowi Petersonowi. Kierownikiem placówki w Łodzi mianowany został rzeźbiarz Max Schmitz. Im to w głównej mierze zawdzięczać należy obrabowanie i zniszczenie wielu dóbr kulturalnych Wielkopolski i województwa łódzkiego.

Na czym polegało tzw. zabezpieczenie dóbr kulturalnych świadczy najlepiej wydane przez Himmlera w dniu 16 grudnia 1939 roku rozporządzenie następującej treści: „Haupttreuhandstelle Ost wydało zarządzenie o konfiskacie z dnia 1.12.1939:

W interesie umocnienia Niemczyzny na rzecz Rzeszy [illegible]

Podpisano: Heinrich Himmler.

Na ziemiach włączonych do Rzeszy [illegible] „zabezpieczanie" dóbr kulturalnych polegało w pierwszej fazie przede wszystkim na konfiskowaniu całych zbiorów i niszczeniu widocznych śladów polskości.

OGNIEM I DYNAMITEM

Typowym tego przykładem był los barokowego kościoła Bernardynów w Poznaniu, z pięknym, drewnianym wystrojem, niepowtarzalnej wartości kulturowej. Decyzją hitlerowskich „kulturtraegerów" kościół zamieniono w stolarnię scenograficzną miejscowego teatru. W czasie srogich zim, żeby zaoszczędzić tak cennego i potrzebnego dla zwyczajnego [illegible] hitlerowca [illegible] palono [illegible] rzeźbami [illegible] Przy tej [illegible] świadczą po dziś dzień zachowane korespondencje. Zrównano z ziemią pochodzący z XV wieku gotycki kościół w Bninie, jeden z nielicznych okazów architektury halowej. Podobny los spotkał dnia 31 maja 1942 r. późnogotycki kościół w Gołuchowie z roku 1612, do którego wysadzenia użyto młodzieży z Hitlerjugend.

Hitlerowski konserwator wojewódzki Johannes który uważał, że kościół jest świadectwem „niemieckiej kultury" zwrócił się nawet z zażaleniem do władz, wskazując przy tym, że nie jest to jedyny wypadek niszczenia polskich dóbr kulturalnych przez miejscowych landratów bez uzgodnienia i bez oceny wartości niszczonego zabytku.

VISCHEROWSKIE „PŁYTY" Z POZNAŃSKIEJ KATEDRY

Jedną z największych składnic zrabowanych dzieł sztuki na terenie ziem przyłączonych do Rzeszy była Katedra Poznańska. W zachowanym sprawozdaniu okresowym z 21 września 1942 roku jakie składano Greiserowi, niemiecki urzędnik Robert Schulz donosi:

„W myśl ustępu 2 zarządzenia z dnia 13.6.1941 r. powołałem na członków komisji, dyrektora Muzeum dr Rühle, (Krajowy Urząd Prehistoryczny) oraz SS-Obersturmführera dra Thoeringena. Ze względu na opóźnione przedłożenie inwentarzy zastawionych przez tego ostatniego, jako dotychczasowego przedstawiciela Generalnego Powiernika, osoby te mogły podjąć swą pracę dopiero dnia 21.6.1942 r. w Katedrze Poznańskiej...

Zgromadzone w katedrze liczne przedmioty kościelne ze złota, srebra, imitacji srebra, cyny, brązu, ołowiu i niklu — po przeprowadzeniu wtórnej selekcji przez konserwatora okręgowego — zamierzam zwolnić na cele rozpoczętej właśnie zbiórki metali kolorowych..."

Wśród zgromadzonych dzieł sztuki znalazły się również płyty vischerowskie (w stylu wczesnoniderlandzkim). Kolekcja nie miała sobie równej na świecie. Świadczyła ona o wysokiej klasie mecenatu, który sięgał w głąb Europy, by znaleźć to co najlepsze, co najdoskonalsze, prawdziwy pomnik polskiej kultury i wymagań artystycznych XVI wieku. Fakt ten stał się przyczyną, że płyty vischerowskie musiały zniknąć.

Do dziś nie wiadomo, czy znalazły się one wśród dziesiątków tysięcy arcydzieł sztuki, przesłanych do niemieckich hut na przetopienie, czy też czekają na lepsze dni ukryte w magazynie, któregoś z niemieckich muzeów.

Oprócz ołtarza Wita Stwosza, którego dzieje wojenne są powszechnie znane, Niemcy starali się zawładnąć również wszelkimi innymi jego dziełami. W Poznańskiem hitlerowcom udało się zagrabić drewnianą rzeźbę: „Święta Anna Samotrzecia" z kościoła w Tarnowie oraz projekt ołtarza dla kościoła św. Salwatora w Norymberdze. Wspaniały ten rysunek pochodził ze zbiorów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Obydwa te dzieła weszły w skład specjalnej wystawy, która hitlerowcy obwozili po Niemczech i po której wszelki ślad zaginął.

(Interpress)

■ Zyski i straty ■ Zbiorniki trucizny ■ Spóźniony refleks

Ostrożnie — trucizna!

Mówi się, że liczba ofiar drugiej wojny światowej byłaby nieporównanie większa, gdyby nie cudowny proszek DDT. Jest w tym sporo prawdy. Istotnie, w latach wojny i w ciężkim okresie powojennym proszek DDT uchronił setki tysięcy istnień ludzkich przed groźnymi epidemiami, skutecznie niszcząc rozsadniki takich chorób jak: tyfus, malaria, zapalenie mózgu. Stosowany przeciwko szkodnikom zbóż i upraw technicznych, DDT w okresie powojennym przyczynił się do podwojenia plonów bawełny, znacznego zwiększenia zbiorów ryżu, ziemniaków, winogron. Słowem, DDT okazał się istnym dobrodziejstwem dla ludzkości, która też odwdzięczyła się odkrywcy „cudownego" działania proszku — szwajcarskiemu chemikowi P. Muellerowi, przyznając mu w roku 1948 Nagrodę Nobla.

GROŹNY SKŁADNIK

Upłynęły lata euforii wokół proszku DDT, i oto dziś uczeni całego świata zaczynają bić na alarm. Okazuje się bowiem, że trucizna ta jest niesłychanie „żywotna" i wyrzucona z hermetycznych pojemników, na przestrzeni dziesięciu lat utrzymuje 50 procent swej toksyczności. Spełniwszy więc swoją rolę zgodnie z przeznaczeniem, zabójczy jad spływa z wodą deszczową do rzek, pozostaje w liściach drzew, przemieszcza się z prądami powietrza, niosąc groźbę zatrucia rybom, zwierzętom i pożytecznym owadom. W ciągu lat powojennych wyprodukowano na świecie przeszło półtora miliona ton proszku DDT, z czego co najmniej milion ton aktywnej trucizny krąży w ekosferze Ziemi.

DDT ma jeszcze jedną groźną dla istot żywych właściwość: akumuluje się w żywych organizmach w tempie przyspieszonym. Uczeni amerykańscy stwierdzili, że przy koncentracji 0,000003 jednostki trucizny na milion jednostek wody plankton rozwijający się w tej wodzie zawiera już 0,04 jednostki DDT, małe rybki żywiące się tym planktonem — 0,5 jednostki, ryby duże żywiące się małymi rybkami — 2 jednostki, a ptaki polujące na duże ryby mają już w swym ciele 25 jednostek toksycznego składnika DDT. Nawet w mleku karmiących matek wykryto w USA 2—3 razy więcej DDT od dopuszczalnej dla człowieka dawki.

Uczeni podkreślają wprawdzie, że to stężenie jadu noszonego w organizmie nie jest zbyt groźne dla nosiciela, ale nie wiadomo jeszcze, jak to się odbije na dalszym rozwoju genetycznym. Wiadomo na przykład, że u wielu zwierząt nadmierna koncentracja DDT zakłóca cykl reprodukcji. Na przykład, jak już wspomniano, duże ryby bez szkody dla siebie akumulują DDT w swym organizmie, ale ich zarodki giną natychmiast przy takim stężeniu trucizny. Ptaki nasiąknięte trucizną znoszą jaja o skorupce tak cienkiej, że nie stanowi ona osłony dla zarodka.

Nie stwierdzono jeszcze bezpośredniego zagrożenia DDT dla człowieka, ale grożąc całemu systemowi ekologicznemu, jad ten nie oszczędzi również rodzaju ludzkiego. Obliczono na przykład, że już stężenie rzędu kilku części na miliard części w planktonie może w sposób istotny zakłócić proces fotosyntezy, a przecież właśnie fitoplankton dostarcza Ziemi 70 procent tlenu.

FALA ZAKAZÓW

Od kiedy w mleku krów stwierdzono podwyższoną koncentrację DDT, od kiedy kolejne partie złowionych łososi w jeziorze Michigan musiano przekazać do zniszczenia z powodu nadmiernej zawartości w nich DDT, od kiedy niespotykane dotychczas dawki DDT zaczęto wykrywać w tłuszczach zwierzęcych — kolejne stany Ameryki jeden po drugim wprowadziły zakaz stosowania DDT w jakiejkolwiek postaci.

Również w Europie całkowity zakaz wprowadziła Szwecja, (na razie na dwa lata dla przeprowadzenia obserwacji porównawczych). W ślad za Szwecją poszła Dania i Holandia. Częściowe zakazy wprowadzono w Anglii, we Francji i innych krajach. Ostatnio, jak podała prasa, również polska chemia podjęła realizację stopniowego ograniczania produkcji DDT, występującego u nas głównie w charakterze podstawowego składnika popularnego Azotoxu. Przede wszystkim w naszym kraju środek ten wycofany zostanie z użycia w sadownictwie i warzywnictwie. Na jego miejsce dostarczony zostanie nowy preparat — bardziej skuteczny na uodpornione już częściowo owady, a zarazem mniej szkodliwy dla otoczenia.

W. KULICKI

Tygodniowy program TV

PONIEDZIAŁEK 3 SIERPNIA

16.50 Dziennik TV. 17.00 Teleferie: 1) „Takie ryby" — film z serii: „Tomek i pies", 2) „Mądry zajączek" — film z serii: „Gawędy wujka Remusa". 17.25 Echo stadionu. 17.45 Magazyn ITP. 18.00 Eureka. 18.30 Polski Film Dokumentalny. 19.00 „Gościniec" — film telewizyjny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.00 Teatr Telewizji: Leonid Leonow „Złota kareta". 21.50 „Debiuty piosenkarskie" — (z Katowic). 22.05 Za kierownicą. 22.35 Dziennik TV.

WTOREK 4 SIERPNIA

18.00 „Car i generał" — film fabularny prod. bułgarskiej. 16.50 Dziennik TV. 17.00 Telewizyjny Ekran Młodych. 18.45 „Hodowlane perypetie" — program wiejski z Poznania. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.00 „San Remo śpiewa trzy dni" — rep. filmowy 20.30 „Deficytowy szyfr" — progr. publicyst. z Katowic. 20.55 „Car i generał" — film fabularny prod. bułgarskiej. 22.35 Dziennik TV.

ŚRODA 5 SIERPNIA

16.00 „Małżeństwa z rozsądku" — film fabularny produkcji czechosłowackiej (odc. II) 16.50 Teleferie: 1) „Uwaga detektyw" — film z serii: „Do przerwy 0:1", 2) „Nasza środa punktów doda". 17.00 Transmisja finałowego meczu piłki nożnej o Puchar Polski. Górnik (Zabrze) — Ruch (Chorzów) w przerwie około 17.45 — Dziennik TV. 18.45 TV Kurier Warszawski. 19.05 „Portret miasta" — film Tele-Artu. 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik TV. 19.55 „Małżeństwa z rozsądku" — film fabularny produkcji czechosłowackiej (odc. II). 21.25 Światowid. 22.05 PKF. 22.15 „Asocjacje muzyczne". 22.35 Dziennik TV.

CZWARTEK 6 SIERPNIA

16.50 Dziennik TV. 17.00 „Holandia" — film dokument. 17.25 „Tryptyk sądecki — film prod. polskiej. 18.00 „Dom pod strzechą" — rep. z Poznania. 18.30 „Pieśni Odrodzenia" — film. 18.45 „Bomba i polityka". 19.10 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 19.55 Kino Interesujących Filmów: „Popioły" — film fabularny prod. polskiej cz. I 21.45 Kontakty. 22.15 Recital piosenkarki Connie Francis. 22.05 Dziennik TV.

PIĄTEK 7 SIERPNIA

16.00 „Popioły" — film fab. prod. polskiej cz. I. 16.50 Dziennik TV. 17.00 Teleferie: 1) „Wysoka fala" — film z serii: „Czterej pancerni i pies" 2) Klub pancernych 18.20 TV Kurier Mazowiecki. 18.45 Wszechnica TV. „Nasi uczeni". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV 20.00 „Beczułka" — nowela filmowa prod. francuskiej. 20.30 „Kraj" — magazyn społeczno-polityczny. 21.10 Kino Interesujących Filmów: „Popioły" — film fabularny prod. polskiej (cz. II). 22.15 Dziennik TV.

SOBOTA 8 SIERPNIA

16.00 „Popioły" — film fabularny prod. polskiej. (cz. II). 15.45 Program tygodnia. 15.55 Oferty. 16.15 TV Kurs Rolniczy. 16.50 Dziennik TV. 17.00 „Artyści areny" — film. 17.20 Transmisja meczu piłki nożnej o mistrzostwo I ligi Legia (Warszawa) — Polonia (Bytom). 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 Skazana — film fabularny prod. amerykańskiej 21.35 „Słodko, gorzko" — rep. filmowy Tadeusza Kraski. 22.00 Dziennik TV. 22.20 Kabaret Starszych Panów — „Niespodziewany koniec lata" (powtórzenie).

NIEDZIELA 9 SIERPNIA

9.05 TV Kurs Rolniczy. 9.40 Przypominamy, radzimy. 10.00 Dla dzieci: „Letni karnawał" (z Wilna). 11.30 Dziennik TV. 12.15 Przemiany. 12.45 Teatrzyk dla Przedszkolaków: Anna Chodorowska — „Pies z ulicy Szerokiej". 14.30 W starym kinie. 15.25 „Piąta rano" — polski film telewizyjny. 16.15 Film. 17.15 „W sobotę i niedzielę" — reportaż. 17.40 PKF. 17.50 Sprawozdanie z Mistrzostw Polski w lekkiej atletyce. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.00 „Nokturn" — transmisja koncertu z okazji XXV Festiwalu Chopinowskiego w Dusznikach Zdroju 21.10 Festiwal Piosenki i Melodii Dalmacji — Split '70 — koncert finałowy. 22.30 Magazyn sportowy.

Polecamy

Jutro (3. VIII., godz. 20) TEATR TELEWIZJI zaprezentuje nam „Złotą karetę" Leonida Leonowa. Wśród wykonawców m. in.: Z. Rysiówna, P. Raksa, E. Fetting, J. Matyjaszkiewicz, J. Englert, W. Gliński i D. Szaflarska.

W sobotę (8. VIII., godz. 22.20) KABARET STARSZYCH PANÓW przypomni nam „Niespodziewany koniec lata" — program już wcześniej prezentowany w TV. Teksty — J. Przybory, muzyka — J. Wasowskiego. Wykonawcy: K. Jędrusik, B. Krafftówna, I. Kwiatkowska, K. Walczakówna, M. Czechowicz, E. Dziewoński, E. Fiedler, W. Gołas, B. Łazuka, W. Michnikowski, A. Szczepkowski, Cz. Rutniaczek, J. Nowicki oraz dwaj starsi panowie: Jeremi Przybora i Jerzy Wasowski.

Z pozycji filmowych polecamy „Popioły" — polski film fabularny, który będziemy mogli oglądać 7 bm. — I część o godz. 16, a II część o godz. 21.10.

W środę (5. VIII. godz. 16 i 19.55) zaprezentowany będzie dobry film produkcji czechosłowackiej pt. „MAŁŻEŃSTWA Z ROZSĄDKU".

Sympatykom sportu polecamy: dziś o godz. 22.30 sprawozdanie filmowe z półfinału „Pucharu Europy" mężczyzn w lekkiej atletyce, a w sobotę (8. VIII. — godz. 17.20) sprawozdanie z meczu piłki nożnej o mistrzostwo I ligi pomiędzy LEGIĄ Warszawa a POLONIĄ Bytom. Wcześniej, bo w środę (5. VIII. godz. 17) będziemy oglądać finałowy pojedynek piłkarski o „Puchar Polski" — pomiędzy GÓRNIKIEM Zabrze a RUCHEM Chorzów.

(ka)

JOSEPHINE BELL

W matni

przełożyła IRENA LASKIEWICZ

— 77 —

— Widziałaś ją tylko przez jeden moment?

— Tak, ale natychmiast przemknęło mi przez myśl: „To musi być panna Trubb". W przeciwnym wypadku nie przestraszyłabym się tak bardzo.

— Rozumiem — powiedział ponuro Reg.

— W każdym razie Rita nie mogła się omylić — dodała Mavis. — To znaczy, że ona naprawdę była w naszej dzielnicy. Uważam, że powinniśmy zawiadomić policję, że wtargnęła do naszego ogrodu.

— Nic zrobiła nikomu nic złego — rzekł niechętnie Reg. — Dlaczego jesteśmy teraz wszyscy przeciwko niej? Przecież zawsze twierdziliśmy, że nigdy nie skrzywdziła Joy.

— Już sama nie wiem co myśleć — rozpłakała się Mavis.

Gdy się uspokoiła, Reg opowiedział jej i pani Ford o swej rozmowie z panem Philpotem i to je tak zainteresowało, że zapomniały o niedawnym przestrachu.

— Mam więc nadzieję, — zakończył swe opowiadanie Reg, że wkrótce dowiemy się czegoś o jej życiu w Covingtonie, jeszcze zanim dziecko się urodziło. Następną rzeczą, jakiej chciałbym się dowiedzieć to jaka była Frances wtedy, a nawet i wcześniej. Słyszeliśmy że Colin był adoratorem Heleny A Frances? Chodziła do szkoły sztuk pięknych. Będąc w otoczeniu tylu przyszłych artystów z pewnością znalazła sobie jakiegoś przyjaciela, czy nawet kilku.

— I to chyba nie najlepszego gatunku — stwierdziła pani Ford zgodnie z konwencjonalnym poglądem Brytyjczyków, że sztuka wszelkiego rodzaju jest czymś osobliwym i podejrzanym.

— 78 —

— Nie w Weyfordzie — oderwała się Mavis. — To była niewielka szkoła, tylko dla miejscowych studentów. Nie taka jak w Londynie... czy Paryżu — dodała ze znaczącym uśmiechem.

Wszyscy się roześmiali, a Reg oświadczył, że całkowicie się z nią zgadza.

— Nie będzie tam łatwo się czegoś dowiedzieć, — powiedział — chyba że pani Meadows nam pomoże. A nie chciałbym jej o to pytać, gdyż moim celem jest dowiedzieć się, czy mogła mieć dziecko z którymś ze swoich kompanów.

Pani Ford była zaszokowana.

— Nie masz żadnego pretekstu, by wścibiać nos w przeszłość pani Meadows. Może cię, w razie czego, podać do sądu o zniesławienie.

— Nie będzie mogła, jeżeli to okaże się prawdą — zaoponowała Mavis.

Nowa, bulwersująca możliwość przyszła Regowi na myśl.

— Szantaż! To mógł być motyw zbrodni!

— Co przez to rozumiesz?

— Przypuśćmy, że Frances urodziła dziecko i wepchnęła je pannie Trubb, która, usłyszawszy, że Frances poślubiła jej dawnego ukochanego, nie mogła się zdobyć na to, by zdradzić jej tajemnicę. Przypuśćmy, że ojciec dziecka zaczął szantażować Frances, więc je zabiła, aby się uwolnić od szantażu.

— Ujawniając w ten sposób całą historię, i to z olbrzymim rozgłosem — dokończyła ironicznie Mavis.

— To miało wyglądać na wypadek, nie? Tylko, że to się nie zdarza trzyletnim dzieciom.

— Naciągnięte to — skonstatowała Mavis. — Nawet nie wiesz, czy dziecko było jej. A jeżeli było, to nie musiał to być szantaż. To mógł być po prostu strach, że panna Trubb ją zdradzi.

— Uważam ten cały pomysł za bzdurny — stwierdziła pani Ford. Mogę sobie wyobrazić kobietę o szlachetnym sercu, opiekującą się dzieckiem swej siostry. Nie mogę jej sobie wyobrazić ryzykującej własnym życiem, by ocalić morderczynię, bez względu na to czy to siostra czy nie siostra. Nikt by tego nie uczynił, chyba że wariat.

— Masz rację — powiedział zmartwiony Reg, i dodał: — A w ogóle jak mówił ten adwokat, bez względu na to, czyje to było dziecko, panna Trub była z nim sama w domu, gdy je zamordowano.

c.d.n.

CO, GDZIE, KIEDY?

Dziś niedziela — 3 sierpnia. Imieniny Gustawa. Słońce wschodzi o godz. 3.57, a zachodzi o godz. 19.25.

KIELCE

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — nieczynny.

KINA:

„Romantica" — „Zabójcy" — USA, kol. l. 18, g. 15.30, 17.45 i 20.

„Moskwa" — „Miłosne przygody Moll Flanders" — ang. pan. kol. l. 18, g. 15.30, 17.45 i 20.

Bajki — g. 12.

„Warszawa" — Bajki — g. 10.15, 11.15 i 12.15 „Małpia kuracja" — USA, l. 12, g. 13.30, „Mocne uderzenie" — polski, pan. kol. l. 14, g. 15.30, 17.30 i 19.45.

„Bajka" — „Wielki Wąż Chingachgook" — NRD, pan. kol. od l. 11, godz. 15, 17 i 19, „Szczęśliwy Aleksander" — franc. kol. godz. 21. Bajki — g. 12.

„Robotnik" — „Pali się, moja panno" — czeski, kol. od l. 16, g. 15, 17 i 19.

Bajki — g. 12.

„Skałka" — „Kruk" — USA, pan. kol. od l. 14, godz. 16, 18 i 20.

„Wesołe historie" — radz. kol. g. 11.

„Leśnie" — „Fantomas contra Scotland Yard" — franc. pan. kol. g. 20.

KRYTA PŁYWALNIA — nieczynna.

OTWARTA PŁYWALNIA — nieczynna.

Dyżury aptek: dyżur nocny pełnią apteki: nr 1 przy ul. Buczka 37/39 B i apteka nr 187 przy ul. Sienkiewicza 15.

MUZEUM ŚWIĘTOKRZYSKIE — pl. Partyzantów 3/5. Wystawy stałe: „Z najnowszej historii Kielecczyzny", „Galeria malarstwa polskiego", „Etnografia", „Przyroda". Wystawy czasowe: „Badania archeologiczne Muzeum Świętokrzyskiego w latach 1966—1969". Czynne z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych od godziny 9 do 16, w środy od 12 do 18, a w soboty od 10 do 16, w niedziele od 10 do 17.

ODDZIAŁ — Muzeum lat szkolnych Stefana Żeromskiego — ul. Świerczewskiego 25. Czynne z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych od godz. 9 do 15, we wtorki od godz. 12 do 18.

FOTOPLASTIKON — nieczynny.

WYSTAWY: — WDK Klub „Wiedza" — „Współczesna Grafika Polska" (cz. I), Klub MPiK „Ruch" — „Współczesna Grafika Polska" (cz. II). Czytelnia cicha — „Wystawa fotografii Jerzego Kamody".

TELEFONY: Pogotowie Ratunkowe 08, Pogotowie Milicyjne 07, Pogotowie WSW 22-25, Straż Pożarna 08, Pogotowie Energetyczne 54-30, Pogotowie wodno-kanalizacyjne 67-33, Poczt. informacja o usługach 011, Hotel Centralny 20-14, Informacja kolejowa 015, Pogotowie wodociągowo-kanalizacyjne i elektryczne MZBM 57-88, Pogotowie hydrauliczne i energetyczne KSM 76-95, Pogotowie gazowe 40-25 i 28-82.

POSTOJE TAKSÓWEK: ul. Słowackiego 72-79, dworzec kolejowy 44-33, taksówki bagażowe ul. Świętokrzyska 88-88.

RADOM

KINA:

„Bałtyk" — „Jesień Cheyennów" — prod. USA, od l. 14, pan. kol. godz. 15, 17.30 i 20.

„Przyjaźń" — „Hombre" — USA, od l. 16, pan. kol. godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

„Hel" — „Sami swoi" — polski, l. 14, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Mewa" — „Rzeczpospolita babska" — polski, od l. 14, godz. 15, 17 i 19.

„Odeon" — „Winnetou wśród Sępów" — jug. od l. 11, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Wystawy: Muzeum przy ul. Rwalskiej 13 — „Historia Radomia", „Lenin w sztuce".

APTEKI: Apteka nr 18, ul. Żeromskiego 7.

Informacja telefoniczna o lekach godz. 8.30—19.30, telefon 400-92.

TELEFONY:

Straż Pożarna 08, Pogotowie Ratunkowe 03, Pogotowie Gazowe 224-28, Pogotowie Sieci Elektrycznej 270-21, Komenda MO 251-38, Pogotowie Milicyjne 07.

POSTOJE TAKSÓWEK:

Przy ul. Grodzkiej 220-28, przy pl. Konstytucji 228-25, przy dworcu 205-28, przy ul. Żwirki i Wigury 418-18.

PÓŁNOC

BIAŁOBRZEGI — „Pilica" — „Kolekcjoner" — ang. l. 18, godz. 18 i 20.

KOZIENICE — „Znicz" — kierownictwo kina nie nadesłało terminarza.

LIPSKO — „Szarotka" — „Człowiek z Hongkongu" — franc., od l. 14, godz. 17 i 19.

PIONKI — „Chemik" — „Nowy" — polski l. 14, godz. 17 i 19.

ZWOLEŃ — „Świt" — „Dzień oczyszczenia" — polski, od l. 14, g. 18 i 20.

SKARŻYSKO

KINA:

„Wolność" — „Adolf" — franc. kol. l. 18, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

Poranek: Kolorowy zestaw bajek — polski, l. 7, godz. 11.

„Świt" — „Bunt na Bounty" — USA, pan. kol. od l. 14, godz. 15 i 19.

„Związkowiec" — „Zezowate szczęście" — polski, od l. 16, g. 17 i 19.

STARACHOWICE:

„Robotnik" — „Poradnik matrymonialny" — polski, pan. kol. l. 16, godz. 16, 18 i 20.

Poranek: „Śpiewa Yves Montand" — radz. l. 11, godz. 11.

SZYDŁOWIEC — „Górnik" — „Winnetou wśród Sępów" — jug. pan. kol. od l. 11, godz. 15, 17 i 19.

APTEKI:

Skarżysko nr 111, ul. 1 Maja 65; telefon — 546.

Starachowice nr 114, ul. Żeromskiego 35; telefon — 481.

TELEFONY — SKARŻYSKO:

Pogotowie ratunkowe — 09; milicyjne — 07; straż pożarna — 08.

Pogotowie energetyczne — 843, po godz. 15 — 29-84.

Pogotowie wodno-kanalizacyjne — 765.

Postój taksówek osobowych — 22-44; bagażowych — 28-04 i 21-83.

OSTROWIEC

KINA:

„Hutnik" — „Królewskie igraszki" — czeski, od l. 14, godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Zorza" — „Panna młoda w żałobie" — franc., l. 18, g. 16, 18 i 20.

„Przodownik" — „O jednego za wiele" — franc. l. 16, g. 17 i 19.

Apteka nr 71, ul. Starokunowska 1/7.

Muzeum — zbiory stałe i wystawa „Pradzieje doliny rzeki Kamiennej" — godz. 13.30—17.30.

Pogotowie Ratunkowe — tel. 09. Postój taksówek — tel. 15-73.

OPATÓW — „Odra" — „W pełnym słońcu" — franc. od l. 18.

ĆMIELÓW — „Ceramik" — „Milion lat przed naszą erą" — ang. od l. 14, godz. 16, 18 i 20.

KUNÓW — „Unia" — „Winnetou i król nafty" — jug. l. 14, godz. 18.

SANDOMIERZ — „Wisła" — „Wiosenne wody" — czeski, od l. 16, godz. 15.30, 17.45 i 20.

Muzeum — zbiory stałe i wystawa dziewięciu współczesnych malarzy polskich, godz. 10—15.

ZACHÓD

KOŃSKIE — „Antyczne" — nieczynne.

„Pegaz" — „Tajemniczy mnich" kol. radz. l. 14, godz. 15.30, 17.30 19.30.

OPOCZNO — „Tęcza" — „Rozśpiewane wakacje" — NRD l. 18 godz. 17 i 19.

PONIDZIE

JĘDRZEJÓW — „Gdynia" — „Raj na ziemi" — polski, od l. 14, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Poławiacze skarbów" — polski, l. 7, g. 11.

PIŃCZÓW — „Bajka" — „Planeta małp" — USA, pan. kol. l. 14, godz. 16.45 i 18. „Bajka o Mrozie Czarodzieju" — radz. kol. l. 7, g. 11.

WŁOSZCZOWA — „PDK" — „Bracia Karamazow" — radz. pan. kol. l. 14, „Paragon gola" — polski, l. 11, Bajki — g. 11.

BUSKO — „Zdrój" — „Angelika i sułtan" — franc. pan. kol. l. 18, godz. 16, 17.15 i 19.30, „Czy macie w domu lwa" — czeski, kol. l. 11, g. 11.30.

KAZIMIERZA WIELKA — „Ucieczka" — „Zdobycz" — franc. pan. kol. od l. 18, godz. 18.30 i 1?.

„Wilk morski" — polski, l. 7, g. 11.

STASZÓW — „Syrena" — „Na tropie Sokoła" — NRD, pan. kol. od l. 14.

Poranek — „Przygoda marynarza".

Uwaga! Terminarz filmowy podajemy na podstawie informacji kierowników kin, za jego ścisłość redakcja nie odpowiada.

RADIO I TELEWIZJA

PROGRAM I
na fali 1322 m i UKF 72,71 MHz

5.00 Pogoda i Dziennik 8.05 Kiermasz „Pod kogutkiem" 7.15 Kalendarz Radiowy 7.30 Show w rannych pantoflach 8.00 Wiadomości i Pogoda 8.05 „Fala 56" 10.00 Dla dzieci w wieku przedszkolnym: „Wakacje nad morzem" — opowiadanie O. Matsona 10.20 Radioniedziela zaprasza, informuje 11.40 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz... — magazyn historyczny W. Mitzner 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Pogoda i Dziennik 12.15 W samo południe — koncert rozrywkowy 14.00 Spotkania z A. German 14.30 „W Jeziorach" 15.00 Koncert życzeń 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych 20.00 Wiadomości sportowe 20.30 „Matysiakowie" 21.00 Gra Orkiestra Taneczna PR pod dyr. E. Czernego 21.30 „Zespół Dziewiątka" 22.00 Rewia orkiestr tanecznych. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II
na falach 367,5 i 188,2 m oraz UKF 69,88 MHz

5.30 Pogoda i Wiadomości 5.35 Mozaika melodii ludowych. 6.00 Melodie i piosenki 6.30 Melodie rozrywkowe 7.00 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego 7.45 Znane i nieznane melodie i piosenki 8.00 Moskwa z melodią i piosenką — słuchaczom polskim 8.25 Radioproblemy 8.55 Koncert solistów 9.30 Felieton literacki 9.40 Śpiewają zespoły pieśni i tańca 10.30 „Kochany kleks" — nowela J. Londona 11.00 Muzyka lila letnia 12.30 Poranek symfoniczny Orkiestry PR i TV w Krakowie pod dyr. K. Missony. 13.30 Podwieczorek przy mikrofonie 15.45 Niedzielne rendez-vous 16.00 Studio Jazzowe PR 16.30 Koncert chopinowski z nowych nagrań L. Grychtołówny 17.30 Rewia piosenek — zapowiada L. Kydryński 21.30 Taneczny non stop 22.05 Ogólnopolskie wiadomości sportowe.

PROGRAM III
na UKF 72,71 MHz

14.05 Przeboje na start 14.30 Paryskop 15.05 „Dwa drzewa" — słuchowisko poetyckie wg Owidiusza 16.15 Powracająca melodyjka — „Dzień dobry gwiazdo" 16.40 Album poezji miłosnej — „Sens letnienia" 17.45 Mój magnetofon 18.05 Polonia śpiewa 18.25 Sylwetka kompozytora A. Sławiński 19.00 Mini-max — minimum słów, maksimum muzyki 20.00 Instrumenty śpiewają 20.45 Ballady z pointą 21.30 Melodie z autografem S. Mikulskiego 21.50 Suita tygodnia S. Prokofiew: „Kopciuszek" 22.00 Fakty dnia 22.30 Król kibiców — aud. J. Rogali. 23.05 Muzyka nocą.

PROGRAM LOKALNY
na falach 202,5 i 188,5 m oraz UKF 69,48 MHz.

10.00 Niebo, słońce i morze — koncert melodii i piosenek 10.30 Z cyklu „Życiorysy eksponatów" — „Archeologia i portrety sarmatów" 10.45 Muzyczna premia tygodnia w oprac. P. Gana 11.25 Lokalne wiadomości sportowe.

TELEWIZJA

8.30 Przypominamy, radzimy 8.40 „Romeo i Julia" — film fabularny prod. radzieckiej 10.10 „Zaczarowany kożuszek" — film (odc. ostatni) 10.35 Spotkania z przyrodą 11.00 Transmisja meczu piłki nożnej w ramach rozgrywek Intertoto: Gwardia (Warszawa) — Wattens (Austria) w przerwie meczu około 11.45 — PKF 12.45 Dziennik 13.00 — 15.05 (przerwa) 15.10 Przemiany 15.40 Sezam muzyczny — Fryderyk Haendel — muzyka kameralna 16.10 „Z pamiętników bywalca" — karykatury Jerzego Zaruby 16.30 „W naszej pamięci" — reportaż filmowy 17.10 Teatr TV na świecie — „Siedmiu świadków" — P. Karvasa — widowisko TV Słowackiej 18.15 Kabaret Starszych Panów" — „Piosenka jest dobra na wszystko" — (wznowienie) 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik TV 19.50 „Skąd my się znamy" — progr. rozrywkowy 20.45 „Traper" — film fabularny USA 22.30 Sprawozdanie z półfinału Pucharu Europy mężczyzn w lekkoatletyce (z Helsinek) 23.15 Magazyn sportowy.

Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa" Kielce, Sienna 3 R-3 R-4

◆ SPORT ◆ SPORT ◆ SPORT

NRD, Polska i Finlandia z równymi szansami na finał

HELSINKI. Niezwykle zacięty i wyrównany pojedynek toczą lekkoatleci Polski, NRD i Finlandii w półfinale Pucharu Europy. Po pierwszym dniu zawodów prowadzi NRD 49 pkt., przed POLSKĄ 46 pkt., Finlandią 45 pkt., Szwecją 29 pkt., Norwegią 28 pkt i Belgią 18 pkt. Wczoraj zwycięstwa dla nas odnieśli: Nowosz, Bałachowski, Szordykowski oraz sztafeta sprinterów. Finowie, zgodnie z oczekiwaniami okazali się groźnymi przeciwnikami. Słabiej natomiast spisują się reprezentanci NRD. W każdym razie sprawa awansu do sztokholmskiego finału jest nadal otwarta. Bądźmy jednak dobrej myśli, bowiem Polacy walczą bardzo ambitnie.

Wyniki:

110 m pł. — Siebeck NRD 13,9, Salin Finlandia 14,2, Jóźwik Polska 14,3 Ohlsson Szwecja 14,3, Finland Norwegia 14,4, Geerome Belgia 14,8.

1.500 m — Szordykowski Polska 3.41,2, Vasala Finlandia 3.41,4, Kvalheim Norwegia 3.41,5, Olsson Szwecja 3.43,0, Kusmal NRD 3.44,3, Simon Belgia 3.47,7.

kula — Briesenick NRD 20,30, Komar Polska 19,73, Yrjola Finlandia 18,22, Carlsson Szwecja 18,16 Lorentzen Norwegia 17,41, De Decker Belgia 15,89.

100 m — Nowosz Polska 10,1 Schenke NRD 10,3, Karttunen Finlandia 10,4, Faager Szwecja 10,5, Poels Belgia 10,6, Hellesylt Norwegia 10,8.

400 m — Bałachowski Polska 46,6, Kukkoaho Finlandia 47,3, Mueller NRD 47,3, Simonsen Norwegia 47,6, Van den Wijngaerder Belgia 47,9, Fredriksson Szwecja 48,8.

wzwyż — Lundmark Szwecja 2,11, Vahala Finlandia 2,09, Klinger Polska 2,07, Huettl NRD 2,05, Loftskjaer Norwegia 1,99, Herbrand Belgia 1,96.

10 km — Eisenberg NRD 29.22,8, Lepplampi Finlandia 29.23,0, Risa Norwegia 29.26,8 Podolak Polska 29.46,0, Federiksson Szwecja 30.29,4, Puttemans Belgia 31.01,0.

w dal — Beer NRD 7,81, Housieux Belgia 7,63, Mattila Finlandia 7,58, Haugland N. 7,54, Ruue Szwecja 7,50, Stępień Polska 7,43.

młot — Theimer NRD 69,80, Lubiejewski Polska 65,90, Karkki Finlandia 65,72, Ingestroem Szwecja 64,50 Foeleide Norwegia 60,82, Hertogs Belgia 54,36.

4x100 m — Polska 39,7, NRD 40,1, Finlandia 40,6, Norwegia 40,7, Szwecja 40,8, Belgia 41,0.

Francuzi w świetnej formie

ZURICH. Po pierwszym dniu półfinałowych zawodów o Puchar Europy prowadzą świetnie przygotowani lekkoatleci Francji 52 pkt., przed ZSRR 51, Hiszpanią 37, W. Brytanią 32, Szwajcarią 22 i Rumunią 16. Francuzi wygrali 6 z 10 rozegranych konkurencji. Autorami tych zwycięstw byli: w skoku w dal Pani 8,19 przed Ter Owanesjanem (ZSRR) 7,82, w skoku wzwyż Elliot 2,16 przed Gawriłowem (ZSRR) 2,13, w pchnięciu kulą Colnard 19,45 przed Wojkinem (ZSRR) 19,40, na 110 m pł. Drut 13,3 przed Hemerym (W. Brytania) 13,4 i Balichinem (ZSRR) 13,7, na 400 m Nallet 45,7 i na 1.500 m Wadoux 3.44,4. W pozostałych konkurencjach zwyciężyli: 100 m Borzow (ZSRR) 10,3, młot Bondarczuk (ZSRR) 73,10, 10 km Haro (Hiszpania) 29.10,0 przed Alanowem (ZSRR) 29.12,6, 4x100 m ZSRR 39,7 przed Francją 39,8 i W. Brytanią 39,9. Niespodzianką zawodów w Zurichu jest bardzo słaba postawa Anglików, których wyprzedzają nawet Hiszpanie. Pewnym usprawiedliwieniem jest fakt, że w brytyjskiej ekipie zabrakło skoczka w dal Daviesa oraz świetnego długodystansowca Stewarta.

Trzecia lokata torowców w pucharze PKOl.

Na torze kolarskim w Szczecinie rozegrano zawody o puchar PKOl. W punktacji zespołowej zwyciężyła reprezentacja Wrocławia 63 pkt przed Szczecinem 55 pkt., KIELCAMI 50 pkt., Łodzią 47 pkt. i Poznaniem 34 pkt. Z naszych reprezentantów najlepiej spisali się BUJAK i RÓŻALSKI wygrywając wyścig tandemów. Ponadto CZERNIAWSKI wywalczył drugie miejsce w sprincie za Kotlińskim, a przed Kierzkowskim. W wyścigu drużynowym na 4 km nasi torowcy zajęli trzecią lokatę rezultatem 5,02,0.

Terminarz III ligi

9 sierpnia
Błękitni — GKS Świętochłowice
Wisłoka Dębica — Broń
16 sierpnia
Broń — Górnik Niwka
Bolesław Bukowno — Błękitni
23 sierpnia
Błękitni — Victoria Jaworzno
Górnik Jaworzno — Broń
30 sierpnia
Broń — Górnik Wesoła
Błękitni — Unia Oświęcim
6 września
Stal St. Wola — Błękitni
Resovia — Broń
13 września
Broń — Unia Tarnów
Błękitni — Wisłoka Dębica
20 września
Górnik Niwka — Błękitni
Wawel Kraków — Broń
27 września
Victoria Jaworzno — Broń
Błękitni — Górnik Jaworzno
4 października
Górnik Wesoła — Błękitni
Broń — Górnik Wojkowice
11 października
Raków — Broń
Błękitni — Resovia
18 października
Unia Tarnów — Błękitni
Broń — GKS Świętochłowice
25 października
Bolesław Bukowno — Broń
Błękitni — Wawel Kraków
8 listopada
Broń — Błękitni
15 listopada
Błękitni — Górnik Wojkowice
Unia Oświęcim — Broń
22 listopada
Broń — Stal St. Wola
Raków — Błękitni

Kajakarz Śledziewski wicemistrzem świata

◆ Na rozgrywanych na jeziorze Bagsvaerd koło Kopenhagi mistrzostwach świata w kajakarstwie reprezentant Polski Grzegorz Śledziewski wywalczył srebrny medal w wyścigu jedynek na dystansie 500 m. Mistrzem świata został reprezentant ZSRR — Tiszenko.

Matusiak triumfuje w Szkocji

◆ Wojciech Matusiak został zwycięzcą międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Szkocji. Polak przypieczętował swój sukces wygrywając wczoraj płaty, ostatni etap, rozegrany na trasie z Dumfries do Ayr, długości 178 km. Było to trzecie etapowe zwycięstwo Matusiaka w Szkocji.

W końcowej klasyfikacji wyścigu Matusiak wyprzedził Rolika (CSR) o 2.39 i Holendra Janbroersa o 2.43 sek. Krzysztof Stec utrzymał zajmowaną po czterech etapach szóstą lokatę. Drużynowo zwyciężyli kolarze CSRS przed Polską, Holandią, Anglią, Irlandią i Belgią.

Złoty medal Marioli Powroźnik

◆ We Wrocławiu rozpoczęły się pływackie mistrzostwa Polski juniorów. W pierwszym dniu zawodów reprezentantka kieleckiej Tęczy Mariola Powroźnik zdobyła tytuł mistrzowski w wyścigu na 400 m st. zmiennym rezultatem 5.46,2, który jest nowym rekordem okręgu seniorek.

Na boiskach piłkarskich

◆ W meczu o Puchar Intertoto piłkarze Polonii Bytom wygrali w Insbrucku z Wackerem 3:2 (3:1) zapewniając sobie pierwsze miejsce w grupie VIII.

◆ Wisła Kraków zdobyła I miejsce w grupie V Pucharu Intertoto dzięki zwycięstwu nad FC Winterhur 3:1 (1:0).

Na ringu w Bukareszcie

Wnuk i Stachurski w finale!

◆ Doskonale spisują się dwaj pięściarze Błękitnych — Andrzej Wnuk i Witold Stachurski na rozgrywanym w Bukareszcie międzynarodowym turnieju klubów gwardyjskich KDL. Obaj kielczanie zakwalifikowali się do finału wygrywając w dobrym stylu swoje półfinałowe pojedynki. W wadze papierowej Wnuk pokonał Batbalara (Mongolia) i spotka się w finale z Rumunem Bobocem, natomiast występujący w wadze lekkośredniej Stachurski zwyciężył Węgra Gyorffy i w walce o złoty medal będzie miał za przeciwnika reprezentanta ZSRR Teraudsa. Słowa uznania należą się również pozostałym bokserom Błękitnych — Ryszardowi Bębnowi i Tadeuszowi Wątrobie, którzy odpadli dopiero w walkach półfinałowych, a więc wywalczyli brązowe medale. Piórkowiec Bęben stoczył zacięty pojedynek z Sokołowem (ZSRR). Przez pierwsze dwie rundy kielczanin był równorzędnym rywalem doświadczonego mistrza olimpijskiego z Meksyku, w trzeciej jednak osłabł i przegrał. Wątroba w półciężkiej po zwycięstwie nad Węgrem Terenyem uległ reprezentantowi NRD Domackowi. Tak więc Leszek Drogosz może być zadowolony ze swoich podopiecznych, z których każdy wróci z Bukaresztu z medalem. Szkoda, że do stolicy Rumunii nie pojechał Andrzej Sławski, który na obozie treningowym przed wyjazdem na bukaresztański turniej znajdował się w bardzo dobrej formie.

Oprócz wspomnianych na wstępie Wnuka i Stachurskiego, z polskich pięściarzy do finału zakwalifikowali się również Witek w muszej i Hebel w średniej. Obaj będą mieli za przeciwników reprezentantów gospodarzy: Witek — Ivana, Hebel — Olteanu.

Na mityngu „Skry"

◆ Na stadionie warszawskiej „Skry" odbył się kolejny mityng lekkoatletyczny. Startowali w nim również reprezentanci kieleckich Budowlanych uzyskując kilka dobrych wyników. W biegu na 400 m JĘDRZEJCZYK i MALINOWSKI wyrównali rekord okręgu uzyskując po 49,2. Nieźle zaprezentowali się średniodystansowcy, z których JANUSZ MARCINIEWSKI przebiegł 800 m w 1.58,9, a BŁASZCZYK 1.500 m w 3.58,5. KOWALCZYK rzucił oszczepem na odległość 63,32, KOBUSA pchnęła kulę 12,61, a PAPKA uzyskała na 100 m 12,8 i na 200 m 24,4.

Zygmunt Kowalski zwycięzcą maratonu morskiego

◆ Zwycięzcą morskiego maratonu pływackiego Kuźnica — Puck (18,5 km) został Zygmunt Kowalski z KSZO Ostrowiec przed K. Marcinkiewiczem z Neptuna Stargard.

Pływak KSZO zdecydowanie pokonał swoich rywali uzyskując czas 4.38,18 i wyprzedzając drugiego na mecie o ponad 41 minut.

Klubowy kolega Kowalskiego, Marek Mąka odniósł również piękny sukces wygrywając drugi młodzieżowy maraton morski rozegrany na 5-kilometrowej trasie ze Swarzewa do Pucka.

Tour de Pologne

◆ Zwycięzcą Tour de Pologne został Stachura (Unia Oświęcim) przed Polewiakiem (Gryf Szczecin) i Szpakiem (Włókniarz Łódź). Ostatni etap wyścigu, prowadzący z Krotoszyna do Inowrocławia wygrał Herzel (Flota Gdynia).

Chcesz zdobyć zawód, odbyć służbę wojskową i jednocześnie dobrze zarobić — zgłoś się natychmiast

do Komendy 141 Ochotniczego Hufca Pracy ZMS i ZMW przy Przedsiębiorstwie Przemysłowym Budowy Huty im. Lenina w Krakowie — Nowej Hucie, która przyjmuje młodych mężczyzn w wieku 17 (ukończone) do 24 lat, do pracy i nauki zawodu.

Przyjęcia trwają jeszcze tylko w sierpniu. Ilość miejsc ograniczona.

Przedsiębiorstwo, przy którym działa Hufiec, zapewnia Ci:

— bezpłatne zakwaterowanie w luksusowych hotelach I kategorii,
— całodzienne wyżywienie w cenie 16 zł dziennie dla młodocianych i 18 zł dziennie dla junaków pełnoletnich,
— bezpłatne ubranie robocze,
— umundurowanie junackie spłacane w dogodnych ratach,
— warunki pracy, płac i nauki zawodu zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie.

Nie zwlekaj więc i zgłoś się w Komendzie 141 Ochotniczego Hufca Pracy przy PPBHiL.

Dojazd spod dworca głównego w Krakowie tramwajem linii nr 4 do Placu Centralnego w Nowej Hucie, a dalej tramwajem 14, 16 lub 20 do ostatniego przystanku (pętla w Bieńczycach), a następnie pieszo 400 m w prawo do bloku nr 15 na osiedlu „Złota Jesień".

2414-k

Dziś I etap MRP

Dziś o godz. 9 odbędzie się start do I etapu Motocyklowego Rajdu Popularnego — imprezy organizowanej przez PZMot. i Klub Motorowy Dziennikarzy przy SDP w Kielcach. Trasa liczy około 70 km długości, w tym 30 proc. jazdy terenowej. Uczestnicy rajdu będą musieli ponadto zademonstrować swoje umiejętności podczas prób zrywu i hamowania oraz na odcinkach jazdy stylowej.

Przypominamy, że zbiórka zawodników została wyznaczona na godz. 7.30 — obok siedziby PZMot., Kielce, ul. Świętokrzyska 10b.

Poniżej mapa I etapu. Szerokiej drogi! (Ks)

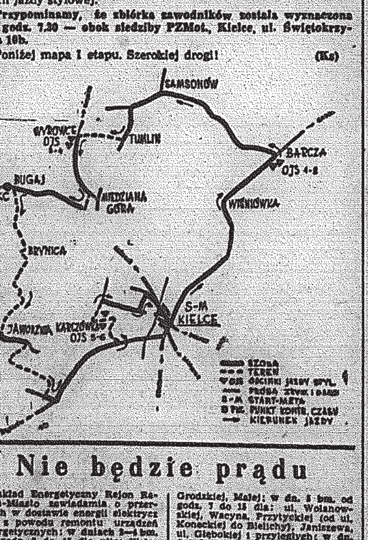

Nie będzie prądu

Zakład Energetyczny Rejon Radom-Miasto zawiadamia o przerwach w dostawie energii elektrycznej z powodu remontu urządzeń energetycznych: w dniach 3—4 bm. od godz. 7 do 15 dla ulic: Wałowej, Bernardyńskiej, Budniczej, Grodzkiej, Małej; w dn. 5 bm. od godz. 7 do 15 dla: ul. Wolanowskiej, Wacyna, Przytyckiej (od ul. Koneckiej do Bielichy), Janiszewa, ul. Głębokiej i przyległych; w dn. 6 i 7 bm. od godz. 7 do 15 dla: Brzustówki, Kolejowej oraz Warszawskiej (od ul. Rybnej do ronda); w dniach 4 i 5 bm. od godz. 7 do 15 dla ul. Zielonej i przyległych, Świerczewskiego (od ul. Zielonej do Kieleckiej), Polnej i przyległych; w dn. 6 bm. od godz. 7 do 15 dla ul. Czachowskiego (od ul. Żeromskiego do Dzierzkowskiej) i Żeromskiego 119.

2513-k

◉ ★ ◉

Rejon Energetyczny Radom—Teren zawiadamia o przerwie w dostawie energii elektrycznej, spowodowanej pracami na linii zasilającej wysokiego napięcia w dniach od 4 do 8 bm., w godz. 8—15, bez załączenia na noc dla miejscowości: Kawerów Stary, Kawerów Nowy, Podlesie Małe, Podlesie Duże, Stromiec Zachmiel, Stromiec Folwark II.

2517-k

OGŁOSZENIA DROBNE

WILLĘ — ładnie położoną sprzedam. Helena Gacek — Starachowice-Orłowo, Nowa 12. 66075-g

POTRZEBNA pomoc do dziecka: Kielce, Wojewódzka 11 m. 5, telefon 54-22. 66096-g

POTRZEBNA pomoc domowa (gotowanie), dzieci 2 i 4 lata. Krześniak — Warszawa, Balonowa 33 m. 3. 2545-k

SPRZEDAM „warszawę M-20", rok produkcji 1964. Kielce, Jagiellońska 27a/15. 66124-g

POSZUKUJEMY pomocy do dziecka, Kielce, Konarskiego 16/23, telefon 54-68. 66095-g

„Wakacje ze słońcem"

To były wspaniałe urodziny...

...piszą członkowie zastępu im. Szarych Szeregów ze Stąporkowa. W przeddzień Święta 22 Lipca dziewczęta i chłopcy urządzili wyprawę po czarne jagody, a uzyskane za nie pieniądze przekazali na fundusz solidarności z narodem wietnamskim. Na uporządkowanym uprzednio grobie rodziny Gutów wymordowanych w czasie okupacji złożone zostały wiązanki kwiatów.

Następnie w ogródku jordanowskim zorganizowany został „kiermasz zabaw", oraz konkurs pt.: „Czy znasz swoje miasto?". Był też i mecz piłki ręcznej między zastępem im. „Szarych Szeregów" a „Biały mi Orlami" który zakończył się wynikiem 1:5. Nagrody dla zwycięzców ufundowało Prez. MRN w Stąporkowie.

Podobnie Święto Odrodzenia spędziły zastępy pow.: kieleckiego, opoczyńskiego, pińczowskiego, skąd nadeszło najwięcej meldunków. Pomiędzy zastępy które zameldowały o wykonaniu zadania nr 4 rozlosowane zostały...

...Nagrody

Piłkę skórzaną otrzymuje zastęp im. Szarych Szeregów ze Stąporkowa (pow. Końskie). Gry towarzyskie przypadły za stępom: „Stokrotek" z Nieznamierowic pow. Przysucha, „Jastrzębi" z Jegrzny pow. Kielce, „Kormoranów" z Bogucic pow. Pińczów, zastępowi NL z Janowa Karwickiego pow. Opoczno i zastępowi NL z Kunowa pow. Opatów (ul. Chocimska). Nagrody książkowe otrzymują: zastęp „Biedronek" z Kielc i zastęp „Wędrownych Gitar" z Nieznamierowic pow. Przysucha. Ponadto 10 zastępów, które najszybciej zameldowały o wykonaniu zadania otrzymuje specjalne premie.

Brawo, ZMW w Dębskiej Woli!

Do naszej akcji włączył się czynnie Zarząd Gromadzki ZMW z Dębskiej Woli pow. Kielce, który na okres wakacji przekształcił się w Gromadzki Sztab nieobozowego lata, obejmując opieką zastępy NL na terenie gromady. Dla ponad 120 dziewcząt i chłopców zorganizowano już dwie wielkie imprezy sportowe, jak również wykonane zostały czyny społeczne wartości 3 tys. zł. Na początku sierpnia formuje przew. Zarz. G... ZMW kol. Zdzisław Szala... przeprowadzona zostanie Spartakiada Zastępów nie... zowego lata, w której we... udział ok. 200 osób.

A więc wielkie brawa organizatorów zajęć dla... spędzających wakacje w... mu. Przykład ten może je... cześnie służyć jako jeszcze... den dowód, że opiekę nad młodszymi mogą i powinni toczyć starsi koledzy z ZMW.

Przypominamy...

...że dziś upływa termin... sylania meldunków o realizacji zadania nr 5, dotyczącego pomocy w pracach żniwnych.

Zadanie nr 6

Od 25 lat Polska jest k... jem morskim. Ponad 500 km wybrzeża, kilkanaście portów morskich, własne stocznie, ósme miejsce na świecie w... dowie okrętów... Jest to... wód do dumy. Ale warto... dzieć coś więcej o sprawach morza. Oto trzy pytania, które trzeba odpowiedzieć:

— co oznaczają słowa: ... per, kuter i tankowiec,

— co oznaczają skróty: ... PŻM, PLO,

— jakim stopniom wojskowym odpowiadają stopnie marynarki wojennej: ... mat, bosman, komandor.

Wiadomości na ww. pytania możecie uzyskać od ludzi ... jących zagadnienia morskie lub znaleźć w książkach ... święconych morzu, encyklopediach, słownikach.

Odpowiedzi należy przesłać w terminie do dn. 9 sierpnia br. pod adres: Komenda Chorągwi ZHP, Kielce, ul. ... szica nr 1. Na uczestników czekają cenne nagrody.

JANUSZ SA...

Zielone linie

„Jak nas poinformowała dyrekcja MPK w Kielcach ... dniu dzisiejszym tj. w niedzielę czynne będą wszystkie ... zielone linie. Pierwsze autobusy rozpoczną kursy z placu Obr. Stalingradu o godz. 8.00. Ostatnie natomiast kursy autobusów na liniach ... wrotnych przewiduje się ... godz. 19.00. Kursować będą również autobusy PKS na trasach: Morawica, Brzegi, ... cheniec oraz Sielpia. Wyjazd autobusów nastąpi z dworca PKS.

CODZIENNIE TELEWIZOR ZA DARMO!

Jeśli zakupisz w sierpniu TELEWIZOR produkcji krajowej w sklepach: ZURT, ZSS «Społem», GS «Samopomoc Chłopska», Wiejskich Domach Towarowych i innych sklepach branży radio-telewizyjnej oraz nadeślesz paragon na adres: ZURT — Warszawa, ul. Świętokrzyska 3, weźmiesz udział w losowaniu. W przypadku wylosowania telewizora, otrzymasz zwrot kwoty za zakupiony TELEWIZOR